Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 6, 7, 10, 12 i działu powieści — Jan Plazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 8 i 9) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" — (str. 8 i 9) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy z Poznania.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań św. Marcin 70.

Nr 17 | Wydanie Ł | Rok 69 | Sobota, dnia 21 stycznia 1939

Sprawy gdańskie w Lidze Narodów

Wys. komisarz L. N. prof. Burckhardt wyraża pogląd, że Liga Narodów nie może zapobiegać zmianom konstytucji gdańskiej uchwalanym przez Volkstag

(d) Gdańsk. (Tel. wł.) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że w. komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt w rozmowie z pewnym dziennikarzem w taki sposób przedstawił stan rozmów o sprawach gdańskich:

W poniedziałek na posiedzeniu Komitetu Trzech dla spraw Gdańska, zwołanym dla narady wstępnej, byli obecni — ponieważ ministrowie Halifax i Bonnet już byli wyjechali — angielski podsekretarz stanu Butler, dyrektor departamentu politycznego francuskiego MSZ Charveriat i szwedzki minister spraw zagr. Sandler. Burckhardt przedstawił w całogodzinnym referacie swoje stanowisko i podkreślił, że z biegiem czasu stało się niemożliwym zapobiec, by Volkstag mocą własnych uchwał zmienił konstytucję i zmiany te wprowadzał w życie. (Podkreślenie „Danz. Neueste Nachr." — Red.)

Przedstawiciel Anglii na ogół podzielił stanowisko Burckhardta, przedstawiciel Francji nie oświadczył się wyraźnie ani za ani przeciw, natomiast pewne trudności wysuwał min. Sandler, który z powodów ideologicznych (albowiem jest socjalistą, jak dodaje „Danz. N. Nachr." — Red.) uważał za pożądane rozpatrzenie sprawy zmiany konstytucji gdańskiej przez Radę Ligi Narodów.

(Podanie przez „Danz. N. Nachr." wywody prof. Burckhardta są więc nader przychylne dla obecnego stanu rzeczy w Gdańsku. — Red.)

Doniesienia z Genewy w tej sprawie do pism francuskich twierdzą, że powstały dwa projekty. Jednego bronił sprawozdawca, min. Sandler, oświadczając, że położenie p. Burckhardta w Gdańsku jest coraz trudniejsze i dlatego powinno się go wycofać. Drugi projekt domagał się powołania komitetu prawniczego, który powinien zbadać, czy wprowadzone przez Senat ustawy antysemickie pogwałciły konstytucję gdańską, której gwarantką jest Liga Nar. i przygotować odpowiednie wnioski w tej sprawie na sesję majową Rady.

Ostatecznie druga teza zwyciężyła i Komitet Trzech postanowił zalecić ją Radzie Ligi.



Zniszczony częściowo wskutek wybuchu bomb dom w Southwark, na przedmieściu Londynu

Zamach na syna Chamberlaina?

Do hotelu, w którym zatrzymał się syn premiera, wrzucono bombę

Londyn. (PAT) Dzisiaj we wczesnych godzinach rannych w pobliżu rezydencji Franciszka Chamberlaina, syna premiera w Tralee wydarzyła się eksplozja. W wszystkich okolicznych domach wyleciały szyby. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Dublin. (PAT) Po zamachu w Tralee policja zorganizowała na wielką skalę obławę, która dotychczas jednakże nie wydała pozytywnych rezultatów. Dopiero po zamachu ludność miejscowa dowiedziała się, iż w hotelu Howneys zatrzymał się syn premiera Chamberlaina.

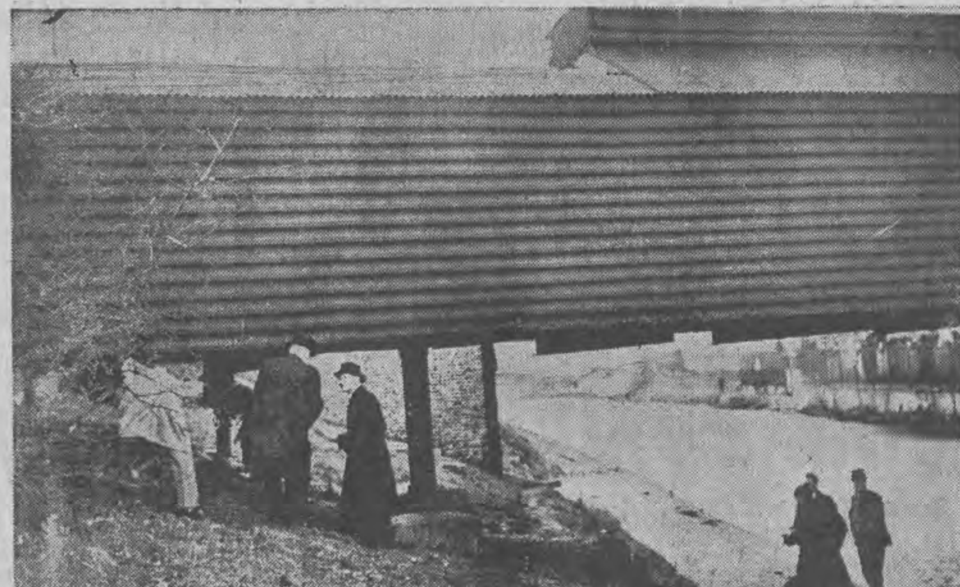
Zamachy bombowe dziełem Irlandczyków

zorganizowanych w „irlandzkiej armii republikańskiej" — Ministrowie brytyjscy pod ochroną policji

(d) Londyn. (ATE) Chociaż dotychczas nie wydano oficjalnego komunikatu w sprawie zamachów bombowych w Anglii, niektóre szczegóły przeniknęły do wiadomości publicznej. „Scottland Yard" (urząd śledczy) podał do wiadomości publicznej, że 4 sprawcy zamachów spędzili sobotę i część niedzieli w jednym z małych hoteli w zachodniej dzielnicy Londynu. Śledztwo wykazało, że opuścili oni ten hotel w niedzielę. Poza tym wiadomo, że szczegóły zamachów bombowych opracowane zostały na tajnym posiedzeniu „irlandzkiej armii republikańskiej".

Władze policyjne zarządziły liczne środki ostrożności. Szczególną opieką otoczono dzielnicę, w której położone są gmachy ministerstw. Ponieważ istniała obawa, że rewolucjoniści irlandzcy przeprowadzą zamach na premiera Chamberlaina, cała Downing Street, gdzie jest siedziba premiera, została obstawiona policją. Ponieważ oczekuje się tu przybycia gubernatora Irlandii Północnej księcia Abbercorn, władze policyjne obawiając się zamachu na jego osobę, obstawiły mieszkanie księcia w dzielnicy Mayfair licznymi posterunkami policji mundurowej oraz wywiadowców.

W irlandzkich kołach rządowych sprawa wywołuje wielkie zaniepokojenie. Po posiedzeniu rządu irlandzkiego, odbytym w Dublinie pod przewodnictwem premiera de Valery, oświadczono przedstawicielom prasy, że rząd irlandzki z największą troską śledzi wiadomości o zamachach bombowych.



Urzędnicy Scotland Yardu i pirotechnicy badają materiał wybuchowy podrzucony przez zamachowców irlandzkich pod mostem kablowym jednej z elektrowni koło Londynu

Posiedzenie Sejmu w poniedziałek

Warszawa. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek, 23 bm. (w)

Z 2 milionów na 900 tysięcy

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, iż armia chińska, która w chwili wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego liczyła około 2 milionów żołnierzy, obecnie zmniejszyła się do 900 tysięcy. Tłumaczy się to wielkimi stratami w walkach z Japończykami oraz dezorganizacją armii chińskiej.

Rekwizycja radioodbiorników w Barcelonie

Barcelona. (PAT) Władze zarządziły rekwizycję wszelkich radioodbiorników, znajdujących się w posiadaniu prywatnym, celem uniemożliwienia ludności odbioru stacyj znajdujących się na terytorium podległym gen. Franco.

Groźna eksplozja zbiornika z olejem

Bochum. (PAT) W obrębie zakładów hutniczych „Bochum Verein" wybuchł zbiornik z olejem. Wielu strażaków oraz czterech robotników odniosło ciężkie poparzenia.

Podróż Goeringa do Jugosławii

Rzym. (PAT) Koła zbliżone do tutejszego poselstwa jugosłowiańskiego przewidują, że niebawem po wizycie min. Ciano przybyć ma do Jugosławii marsz. Goering.

Kolonie i wojna za Pirenejami

„Suwerenność Francji jest niepodzielna“ — Prezydent Francuskiego Imperium —

(d) Paryż. (ATE) Grupa posłów reprezentujących kolonie zażądała natychmiastowej dyskusji nad wnioskiem, aby narówni z Francją wszystkie obszary imperium kolonialnego oraz ich mieszkańcy podlegali ochronie ze strony swej ojczyzny.

„Suwerenność Francji — stwierdza wniosek — jest niepodzielna, nie może być ani przekazana, ani delegowana, ani też dzielona.“

Równocześnie poseł prawicowy Dahre złożył projekt ustawy, aby prezydent otrzymał dodatkowy tytuł prezydenta Francuskiego Imperium. W ten sposób ostatecznie zostałby utwierdzony związek pomiędzy Francją i jej posiadłościami kolonialnymi.

W sprawie Suezu

Sensację wywołał artykuł pos. Raitour w „Republique“ poświęcony Suezowi. Autor, przewodniczący komisji marynarki wojennej w Izbie Deputowanych, stwierdza, że taryfy nałożone na statki włoskie, przebywające Kanał Sueski, ażeby udać się do Afryki Wschodniej, szkodzą poważnie interesom włoskim. Statki te bowiem płacą podwójnie za każdą tonę towaru przewożonego. Raitour dochodzi do wniosku, że żądania włoskie, dotyczące taryfy, są całkowicie uzasadnione.

Hiszpania

W sprawie Hiszpanii wbrew żądaniom socjalistów, którzy domagają się otwarcia granicy w Pirenejach, rząd postanowił prowadzić nadal politykę nieinterwencji.

Jak wynika z wiadomości otrzymanych o przebiegu posiedzenia Rady Ministrów zdecydowano, że min. Bonnet zwróci uwagę w oświadczeniu, które złoży w Izbie, iż Francja zdecydowana jest nie tolerować żadnych posunięć mogących przeszkodzić jej interesom w zachodnim basenie Morza Śródziemnego, lub też zagrażać połączeniom z Afryką.

Przeważająca część prasy popiera stanowisko premiera Flandina i wypowiada się za zachowaniem absolutnej neutralności przez Francję.

Nieuchronnie zbliża się koniec Barcelony

Miasto Pons w rękach wojsk narodowych — 2000 jeńców — Duże straty „czerwonych“

(d) Salamanka. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, iż poza m. Pons wojska gen. Franco zajęły kilkanaście miejscowości w Katalonii, posuwając się o dalsze 6 km naprzód. Wojska barcelońskie mają wielu zabitych. Wojska gen. Franco wzięły do niewoli około 2 000 jeńców, w tym dwie kompanie karabinów maszynowych. Zdobyto również 5 czołgów. W nocy bombardowano lotniska Prat i Canuda pod Barceloną, a także fabrykę materiałów wybuchowych w Palamos.

Na froncie południowym niesprzyjająca pogoda zahamowała operacje. Na odcinku Limones oddziały gen. Franco odparły kilka zaciekłych ataków przeciwnika.

Oddziały nawarskie nacierające na wschód od Montblanch zajęły miejscowości Sandomi i Las Poblas na wschodnim brzegu rzeki Gaya.

Oddziały nacierające z Tarragony na wschód wzdłuż wybrzeża morskiego, znajdują się w odległości 60 km od Barcelony.

Barcelona. (PAT) Główne walki na froncie katalońskim toczą się obecnie na wybrzeżu morskim, gdzie natarcie wojsk gen. Franco wspierane jest przez lotnictwo oraz trzy okręty wojenne, ostrzeliwujące stanowiska wojsk barcelońskich w ujściu rzeki Gaya.

Tylko szczury uciekają z tonącego okrętu

Rząd „czerwonych“ przenosi poszczególne ministerstwa do najbezpieczniejszych miejscowości

Lerida. (PAT) Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że wobec mogącego nastąpić w najbliższym czasie upadku Barcelony, rząd tamtejszy postanowił przenieść ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa do Albacete, do Madrytu zaś ministerstwa finansów i komunikacji. Prezydium rady ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych pozostawać będą do ostatniej chwili w Barcelonie.

Min. Ciano w Jugosławii

Białogród. (PAT) Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybył dziś z rana o godz. 8,45 do Beli Monastir. Na dworcu powitał hr. Ciano premier Stojadinowicz.

Po śniadaniu gość włoski wraz ze swym otoczeniem w towarzystwie premiera Stojadinowicza udał się do Knescheva.

Z senackiej komisji budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej rozpatrywano budżet emerytur i zaopatrzeń.

W toku dyskusji sen. Wolski poruszył sprawę emerytur i zaopatrzeń na Zaolziu, na co przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby uregulować sprawę zaopatrzeń inwalidzkich i emerytur na tym obszarze. Emeryci zaolziańscy nie opłacają do dziś podatku specjalnego.

Przy rentach referent podał kilka charakterystycznych cyfr. Pensje z tytułu posiadania orderu Virtuti Militari pobiera 5750 uprawnionych, co pociąga za sobą wydatek 1.725.000 zł; z tytułu posiadania Krzyża Zasługi ok. 30 uprawnionych otrzymuje w sumie 60 tys. zł. Zaopatrzenia byłych skazańców politycznych pobierają 9.683 osoby, w tym b. skazańców 6.747, gdy resztę stanowią wdowy, sieroty itd. Ilość odznaczonych Krzyżem Niepodległości z Mieczami wynosi 1.800 osób, a Krzyżem Niepodległości — 35 tys. osób. (w)

Echa pierwszego komunikatu prasowego premiera

Kraków, 19. 1. — Po konfiskacie artykułu Zygmunta Nowakowskiego, będącego odpowiedzią znanego felietonisty na przymusowy komunikat p. premiera w sprawie artykułu Nowakowskiego o zachowaniu się członków Izb ustawodawczych w Krakowie, autor felietonu rozpoczął obecnie akcję celem udowodnienia swoich zarzutów. W związku z tym prosi on wszystkich świadków pobytu panów posłów w Krakowie do składania swych na ten temat spostrzeżeń.

B. prem. Brodij zwolniony z więzienia

Brodyj nie ugiął się, toteż musi meldować się w policji

Budapeszt. — Węgierska „Pesti Hirlap“ donosi, że władze czesko-słowackie zwolniły z więzienia b. premiera Rusi Podkarpackiej Brodija.

Na żądanie władz czeskich, by Brodij uznał obecny „rząd“ karpato-ruski, odpowiedział odmownie, przy czym podkreślił, że nie może zgodzić się z myślą, aby narodem jego rządzili ludzie, narodowi temu zupełnie obcy. Ponieważ Brodij również nie zgodził się na opuszczenie Czecho-Słowacji, władze czeskie zabroniły mu wydalać się poza Pragę, gdzie codziennie musi się meldować w policji.

Płk Lindbergh w Paryżu

Paryż. (PAT) W środę po południu na lotnisku Le Bourget wylądował płk. Lindbergh w drodze z Berlina.

Po wylądowaniu odjechał on do swego mieszkania paryskiego, którego adres trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Przed wizytą min. Ribbentropa

(pol) Prasa niemiecka w Polsce zamieszcza obszerne uwagi na temat zbliżającej się wizyty niemieckiego ministra spraw zagranicznych, von Ribbentropa, w Polsce. Rzecz charakterystyczna, że łącznie z tą wizytą pisma niemieckie potrącają, jakby mimochodem, o Gdańsk.

I tak „Posener Tageblatt“ pisze:

„Jest znamienne, że niemiecko-polskie spotkanie mężów stanu następuje w chwili, gdy w Genewie mówi się ponownie o sprawie gdańskiej i o stanowisku komisarza Ligi Narodów.

„Niezależnie od dyskusji w Genewie, przekładają Niemcy i Polska niewątpliwie i w sprawie gdańskiej porozumienie bezpośrednie nad rokowania międzynarodowe w tej sprawie.“

Podobne aluzje czynią pisma gdańskie w związku z wizytą p. Ribbentropa, jak np. „Danziger Vorposten“.

Zwraca uwagę, że pisma niemieckie, zresztą dość dokładnie informowane przez czynniki berlińskie, kładą nacisk na bezpośredniość rozmów polsko-niemieckich w sprawie Gdańska.

Oficjalny organ „Ozonu“, „Gazeta Polska“, zamieściła artykuł o wizycie min. Ribbentropa pełen optymizmu w sprawie stosunków polsko - niemieckich. Konkluzja tego artykułu brzmi:

„Zarówno to, co o stosunkach polsko-niemieckich mówi kanclerz Rzeszy, jak i to co o nich powiedział minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, odpowiada istocie rzeczy, czyli coraz pomyślniejszemu kształtowaniu się tych stosunków. Między wizytą ministra Becka, a rewizytą ministra von Ribbentropa zaszło w Europie i na świecie wiele zasadniczych przemian. Jeśli oba rządy wybrały jako datę rewizyty właśnie piątą rocznicę podpisania historycznego układu, to oczywiście po to, aby uwypuklić użyteczność i trwałość tego instrumentu dyplomatycznego.“

Urzędowy optymizm „Gazety Polskiej“ nie uwzględnia wcale bardzo uzasadnionej wstrzemięźliwości, z jaką po wrześniowych, październikowych i listopadowych wydarzeniach w Europie środkowej odnosi się naród polski do polityki swego zachodniego sąsiada.

Ambasador Potocki u prezyd. Roosevelta

Waszyngton. (PAT) Prezydent Roosevelt przyjął na dłuższej audiencji amb. R. P., Potockiego.

Na koncentrację

Szanghaj. (PAT) Krążownik francuski „Primauguet“ odpłynął dziś z Szanghaju do Saigonu na koncentrację francuskiej floty azjatyckiej.

Zatory lodowe na Wiśle

Kielce. (PAT) Pod wpływem długotrwałej odwilży i padających ostatnio deszczów lody na Wiśle ruszyły, tworząc dwa długie zatory, które przy pomocy materiałów wybuchowych usiłują rozbić minerzy.

Na obszarze woj. kieleckiego najgroźniejszy zator lodowy utworzył się w pobliżu Sandomierza przy ujściu Sanu. Wskutek zatoru poziom Wisły gwałtownie wzrósł i w godzinach południowych wynosił 3,50 m. ponad stan normalny. Nad sytuacją czuwają miejscowe władze administracyjne, które wydały odpowiednie zarządzenia ochronne okolicznej ludności.

Na innych rzekach województwa kieleckiego sytuacja nie przedstawia się groźnie i nie ma obawy powodzi.

Komunikat meteorologiczny

Drobne opady

Wczoraj o godzi 14 panowała w Polsce pogoda chmurna i mglista, miejscami padał drobny deszcz. Była cisza lub wiał słaby wiatr z północy, a temperatura wynosiła od 2 st. na północy kraju do 9 st. na południu. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch 1 st., chmurno i umiarkowany wiatr południowo - zachodni, Pop Iwan —1 st., chmurno i dość silny wiatr zachodni.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA PIĄTEK:

Rano mglisto. W ciągu dnia chmurno z drobnymi opadami, zwłaszcza na południu, a z rozpogodzeniami postępującymi od północy. Powolny spadek temperatury (lekki mróz na północnym wschodzie kraju, a kilka stopni powyżej zera na południu). Słabe wiatry z północnego wschodu.

Nowe wysiedlenie Polaków w Rzeszy

W głąb Niemiec przesiedlono p. Schefflera z pow. złotowskiego — Ks. proboszcz Madeja w Polsce

(d) Katowice (Tel. wł.) Związek Polaków w Niemczech interweniował w Min. Spr. Wewn. Rzeszy i u prezydentów poszczególnych regencyj w szeregu wypadków wydalania Polaków. Wydalania te wciąż trwają. Po p. Piochu, o którym donosiliśmy już, otrzymał pismo z nakazem opuszczenia Śląska p. Szymon Schefler z Werska w pow. złotowskim, robotnik z zawodu. P. Scheffler nie wie dlaczego został wydalony. Jest on z usposobienia człowiekiem spokojnym i nie angażował się nawet specjalnie.

W związku z wydaleniem ks. prob. Madeji z Maciejowa w pow. raciborskim donoszą, że udał się tam samochodem brat proboszcza, mieszkający na terenie województwa śląskiego i przewiózł wysiedlonego przez granicę na stronę polską.

Ks. Madeja został przyjęty przez ks. biskupa Bieńka i prawdopodobnie otrzyma administrację jednej z parafij na Zaolziu.

Z NASZEGO STANOWISKA

Socjalistyczne umizgi do katolicyzmu

Sensacyjny charakter miało wystąpienie w „gwiazdkowym“ numerze socjalistycznego „Robotnika“ i „Naprzodu“ starego działacza PPS, p. Zygmunta Żuławskiego, który postawił tezę ni mniej ni więcej tylko sojuszu katolicyzmu z socjalizmem, przewidując bliską chwilę współpracy tych dwu idej.

W pierwszej chwili ten i ów uległ złudzeniu, że być może socjalizm kapituluje przed Kościołem i zamierza zrewidować swoje poglądy w stosunku do religii. Rewelacją było np. stwierdzenie p. Żuławskiego, że „trzeba podziwiać i schylać czoło przed fizycznie słabym bezbronnym Starcem“, tj. Ojcem św. Ale gdy tylko zaczęła się dyskusja, właściwe szydło intencyj wyszło z worka.

Nic w tym dziwnego. Któż mógł wierzyć, że nagle ni stąd ni zowąd polski socjalista w naczelnym organie swojej partii będzie deklarował swój powrót do wiary i Kościoła? Pragnął on tylko jak to już nieraz w historii bywało spróbować wprowadzić zamieszanie do obozu katolickiego i wywołać złudzenie, że socjalizm nie jest taki zły, skoro może się mierzyć z ideą Chrystusa.

Już to porównanie jest bluźnierstwem. A nie kryje się z nim wcale p. Żuławski, uważając pospołu socjalizm i katolicyzm za „obóz wolności ducha, obóz demokracji“.

Katolicyzm podoba mu się, ale tylko o tyle, o ile walczy z nacjonalizmem, antysemityzmem i totalizmem. Cała rzekoma wspólnota idej polega więc na istnieniu wspólnego wroga. I to wroga wyimaginowanego.

Bo nigdy najmniejszym słowem Kościół nie potępił nacjonalizmu, owszem, zawsze go zalecał, nigdy nie potępił antysemityzmu, owszem często podkreślał bardzo radykalnie swój negatywny stosunek do Żydów. I przeciwnie w socjalizmie nieraz upatrywał swego śmiertelnego wroga, czemu dał wyraz stanowczy właśnie tak wychwalany przez p. Żuławskiego papież Pius VI.

Socjaliście jest jednak wszystko jedno co powiedziano ze strony katolików i ze strony samych socjalistów. Wydaje mu się, że religia to polityka, gdzie można zawierać zawieszenia broni, sojusze i kompromisy dlatego tylko, że się znalazło na jakiś czas wspólnego wroga. O wartości intencyj p. Żuławskiego najlepiej świadczy bezceremonialne przekręcanie przez niego zdań przeciwników, a nawet słów Pisma św. Socjaliści liczą na naiwność katolików, bo wprost nie do wiary jest jakakolwiek współpraca socjalizmu z katolicyzmem.

Pisma socjalistyczne roją się od karczemnych napaści na Kościół, kler i wiarę. W takim „Tygodniu Robotnika“ np. wielekroć zamieszczone były bluźniercze karykatury Ojca św., a w czasie konfliktu abisyńskiego wyzywało Go to pismo w sposób urągający prostej przyzwoitości. Jak zaś w praktyce wygląda katolicka postawa socjalistów, świadczy najdobitniej przykład działacza socjalistycznego Ciołkosza, który wystąpił z Kościoła katolickiego.

Daleko szczerzej i stokroć głębiej, niż p. Żuławski, ujął kiedyś sprawę stosunku socjalizmu do katolicyzmu zmarły niedawno przywódca socjalistów belgijskich Emil Vandervelde w książce „Socjalizm i religia“. Stwierdził on po prostu, że „socjalizmu z katolicyzmem połączyć w żadnym razie nie można, gdyż teorie społeczne katolicyzmu, z gruntu konserwatywne, są zupełnym przeciwieństwem teoryj socjalistycznych“. Vandervelde powołuje się też na Marksa, który w Boga nie wierzy w ogóle, a religię nazywał „opium dla ludu“.

Socjalizm jest wytworem żydowskim. Żydostwo zaś prowadzi historyczną i śmiertelną walkę z katolicyzmem pod różnymi postaciami. Każda forma umizgania się socjalizmu do Kościoła katolickiego jest obłudną formą intrygi wrogów Chrystusa. W imię miłości Boga trzeba zniszczyć ognisko nienawiści i zła, jakim był i jest socjalizm.

Jan Bielałowicz



Dekoracja żałobna w czasie akademii ku czci Romana Dmowskiego w Ostrowie

ŻYCIE POLITYCZNE

W GDAŃSKU POTRZEBA ŚMIAŁEJ POLITYKI POLSKIEJ

Na posiedzeniu Komitetu Trzech dla spraw Gdańska prof. Burckhardt **Wysoki Komisarz L. N. w Gdańsku wypowiedział pogląd, że Liga Narodów nie może zapobiegać zmianom konstytucji gdańskiej uchwalonym przez Senat Wolnego Miasta.** W rezultacie postanowiono przekazać Radzie Ligi zbadanie sprawy, czy wprowadzone w Gdańsku ustawy antysemickie pogwałciły konstytucję gdańską, której gwarantką jest Liga Narodów.

Sposób załatwiania wszelkich podobnych spraw w Lidze Narodów jest już dostatecznie znany, jak w ogóle zdolność tej instytucji do regulowania sporów. Toteż nie można się dziwić, że i w sprawie naruszenia konstytucji gdańskiej przez hitlerowców rzecz przybrała znany obrót i odsyłania jej od komisji do komitetu, od komitetu do Rady i z powrotem od Rady do komisji. Stąd nauka, że **w sprawie Gdańska, jak we wszystkich innych sprawach, nie należy liczyć na Ligę Narodów, tylko na własną siłę i autorytet.**

W Gdańsku należy odróżnić stan prawny od stanu faktycznego.

Prawnie Gdańsk jest wolnym miastem leżącym w polskim obszarze celnym; sprawy jego obrony i reprezentacji na zewnątrz załatwia Polska, która posiada w Gdańsku swego Komisarza Generalnego; Polska ma też szereg udogodnień w porcie gdańskim.

Faktycznie — musimy to odważnie stwierdzić — **Gdańsk znajduje się pod rządami partii narodowo-socjalistycznej prowadzącej politykę dyktowaną przez Berlin.** Do czego ta polityka zmierza — wiadomo.

Gdy więc dziś — wobec dokonanego faktu naruszenia konstytucji gdańskiej przez hitlerowców — **Liga Narodów swoim zwyczajem umywa ręce,** o czym świadczy wypowiedzenie się jej Wysokiego Komisarza, **polityka polska musi z tego wyciągnąć odpowiednie praktyczne wnioski.** Skoro Liga Narodów, powołana do strzeżenia konstytucji gdańskiej okazała się niezdolna nawet do tego zadania, **na widownię musi wystąpić Polska** nie tylko dlatego, że ma w Gdańsku żywotne interesy, ale także i przede wszystkim dlatego, że Gdańsk jest polskim miastem historycznym i polskim dostępem do morza.

Sprawy Gdańska są **wewnętrznymi sprawami Polski.** Dlatego sprawy te można załatwiać tylko w drodze **porozumienia się Gdańska z Polską, bez udziału kogoś trzeciego. Wykluczony tu jest zwłaszcza współudział Niemiec,** które nie są ani prawnie, ani gospodarczo, ani historycznie związane z Gdańskiem i z tego względu nie mogą się wtrącać w sprawy wewnętrzne Polski.

O sprawach gdańskich nie zadecydują konferencje, posiedzenia, komisje i zgromadzenia Ligi Narodów. **Zadecyduje o nich tylko siła, stanowczość i konsekwencja polskiej polityki.** Taka polityka jest dziś w sprawie Gdańska szczególnie potrzebna, **Gdańska się bowiem nigdy wyrzec nie możemy.**

Refleksje popogrzebowe

Krakowski „Głos Narodu“, organ bezpartyjny, zbliżony więcej raczej do Partii Pracy, niż do nas, zamieszcza artykuł na temat stanowiska zajętego przez O. Z. N. wobec zgonu Romana Dmowskiego.

„Nie zabrakło — pisze organ krakowski — dowcipnisiów, mówiących, że nastąpiło zjednoczenie narodowe, w którym zabrakło „tylko“ O. Z. N. W sferach, zbliżonych do reżimu, tłumaczą ten fakt „bojkotem“ uroczystości pogrzebowych marszałka Piłsudskiego przez „endeków“. Nie mając tego rodzaju „grzechów“ na sumieniu, możemy tym śmielej osądzić takie rozumowanie. W międzyczasie przecież powstał O. Z. N., który, oficjalnie przynajmniej, zerwać miał z „linią podziału“, z urazami przeszłości, przekreślając raz na zawsze spory „orientacyjne“ i animozje osobiste. Słyszeliśmy tyle razy, zwłaszcza po wyborach parlamentarnych, jakoby już tylko „sztaby partyjne“ znalazły się poza „zjednoczeniem“, że masy „narodowe“ znalazły się pod sztandarami O. Z. N., który jakoby jedynie realnie wykonuje program nacjonalistyczny. Szczególnie w „Kurierze Porannym“ ta nuta narodowa w ramach O. Z. N. była silnie podkreślana, na jego też łamach oddano właściwy hołd pamięci Dmowskiego. Powoływanie się więc na stosunek „endeków“ do Piłsudskiego mogłoby mieć względne uzasadnienie jedynie w ustach ludzi, utożsamiających nadal reżim obecny z monopolem rządzenia „Piłsudczyków“; używanie takiego języka przez O. Z. N. jest równoznacznym z przekreśleniem samych jego założeń ideowych, bo z powrotem do „linii podziału“, do wyrzucenia poza nawias wszystkich, dla których Roman Dmowski był czymś więcej jak mężem stanu i twórcą nacjonalizmu polskiego.“

W końcu stwierdza „Głos Narodu“:

„W katedrze św. Jana w czasie nabożeństwa za duszę Romana Dmowskiego uderzała duża ilość wojskowych wyższych stopni w mundurach. Również i „Polska Zbrojna“ bardzo ciepło pożegnała tego, który był właściwym twórcą Armii Polskiej we Francji i którego ideologia wśród młodych oficerów rezerwy najwięcej ma zwolenników. Armii zaś najbardziej jest potrzebne zjednoczenie narodowe i ona też na pewno najlepiej ocenia wartości bojowe tych, którzy by w razie wojny zapełnili jej szeregi. Patrząc na morze głów i sztandarów w niekończącym się kondukcie pogrzebowym Dmowskiego, łatwo było się zorientować, gdzie należy szukać prawdziwej potęgi sił społecznych w Polsce, bez której nie może być mowy o zjednoczeniu“.

Prawdziwe zjednoczenie narodowe możliwe jest w Polsce tylko pod sztandarami tego obozu, który stworzył i który trudem swego życia doprowadził do rozkwitu Roman Dmowski.

Szykanowanie robotników w Rosji

Według wiadomości z Moskwy naczelny prokurator ZSRR Wyszyński wydał rozkaz do wszystkich prokuratorów kolejowych, żeglugowych i wojskowych o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej wszystkich kierowników przedsiębiorstw i urzędów za pobłażliwość dla robotników, wykraczających przeciwko dyscyplinie pracy.

Rada komisarzy ludowych ZSRR, Centralny Komitet Partii Komunistycznej i Centralna Rada sowieckich związków zawodowych wydały rozporządzenie, że robotnik, który by bez należytego umotywowania spóźnił się do pracy więcej niż 20 minut, podlega natychmiastowemu zwolnieniu. Zarządzenie to okazuje się najbardziej uciążliwe dla tych robotników, którzy mieszkają na peryferiach i w okolicach podmiejskich i są zależni od komunikacji tramwajowej i kolejowej. Na okoliczność tę zwraca uwagę „Prawda“, pisząc, że w Charbinie spóźniają się systematycznie wszystkie pociągi podmiejskie. Podobna rzecz się ma z pociągami podmiejskimi w Moskwie. Tylko na jednym dworcu kurskim wydaje się codziennie od 7—8 tys. poświadczeń o spóźnianiu się pociągów.

W tych warunkach surowe kary na robotników spóźniających się do pracy są niczym innym jak szykaną, mającą zniszczyć i tak już słabe materialne podstawy bytu robotnika sowieckiego.

Ze stosunkami panującymi w tej dziedzinie w Rosji radzimy się zapoznać naszym, polskim socjalistom dla których Sowiety są wymarzonym „rajem“ i którzy chcieliby podobnym ustrojem „uszczęśliwić“ Polskę i jej masy robotnicze. Jak wygląda ten raj w praktyce, widzimy z przytoczonego właśnie przykładu traktowania robotników w Rosji.

PRZEGLĄD PRASY

O stosunek PPS do katolicyzmu

Na marginesie omawianego przez nas artykułu b. posła socjalistycznego Żuławskiego o rzekomym zbliżeniu między socjalizmem i katolicyzmem — Katolicka Agencja Prasowa stawia pod adresem P. P. S. następujące pytania:

„1. Czy P. P. S. po dawnemu uważa religię jako „rzecz prywatną“, odmawiając jej prawa publiczności i przenikania wszystkich dziedzin naszego życia etyką katolicką?

„2. Czy P. P. S. po dawnemu podtrzymuje postulat rozdziału Kościoła od państwa?

„3. Czy socjaliści pragną nadal wprowadzenia szkoły „świeckiej“ bez obowiązkowej nauki religii i bez wychowania religijno - moralnego?

„4. Czy nadal domagają się laicystycznego ustawodawstwa małżeńskiego, cywilnych ślubów i rozwodów?

„5. Czy nadal stoją na stanowisku państwowego monopolu szkolnego i odebrania Kościołowi prawa tworzenia szkół i nauczania?

„6. Czy ich dążenia do pojednania z Kościołem katolickim jest wynikiem — jak to im zarzucają — złej koniunktury dla socjalizmu w świecie i jego kryzysu, czy też dążenie powyższe jest podyktowane szczerą ewolucją poglądów w łonie P. P. S., rewizją dotychczasowych zasad i rozbratem z ortodoksyjnym marksizmem?

„7. Jaki jest obecnie stosunek P. P. S. do zasady prywatnej własności i dążeń etatystycznych?“

Ciekawe, czy i jaką na powyższe pytania da odpowiedź p. Żuławski względnie jego partyjni towarzysze.

Polityczne przestępstwa wśród Niemców w Polsce

Pobieżna statystyka przestępczości politycznej wśród Niemców w Polsce wykazuje, według Zachodniej Agencji Prasowej, następujące dane:

„Na podstawie naszego archiwum prasowego za rok 1937 — pisze Zachodnia Agencja Prasowa — wynotowaliśmy 55 indywidualnych wypadków obrazy narodu i państwa polskiego oraz naruszenia porządku prawnego z pobudek politycznych przez Niemców w Polsce oraz 3 procesy polityczne: proces 37 oskarżonych NSDAB za udział w spisku przeciwko państwu, proces 36 oskarżonych członków „Wanderbundu“ za działalność antypaństwową oraz proces 22 oskarżonych za udział w tajnym obozie pracy w Kęsowie — wszystkie zakończone wyrokami skazującymi.

„W 1938 r. wynotowaliśmy 99 przestępstw indywidualnych, dokonanych z tych samych pobudek, zbiorowy proces 14 oskarżonych o przemyt Niemców do Rzeszy oraz kilka zbiorowych wypadków nie posyłania dzieci niemieckich do szkół polskich z niemieckim językiem nauczania.“

Zestawienie to nie jest kompletne i ma znaczenie orientacyjne. Nie uwzględnia ono np. Niemców uchylających się od służby w wojsku polskim.

CZY PRZEWRÓT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM? (III)

Na drodze do sztucznej wełny

Śladami twórczych doświadczeń badawczych p. Jana Kubickiego

III*)

W jakim kierunku szły pierwsze badania p. Jana Kubickiego w poszukiwaniach środka zastępczego dla wełny?

W trakcie doświadczeń uwagę wynalazcy zwróciły odpadki rzeźne, jak chrząstki, żyły, kopytka. Badając te części organiczne starał się je rozpuścić na płyn, aby z niego — systemem stosowanym w produkcji sztucznego jedwabiu — wyciągnąć nitkę.

TZY LATA BADAŃ

Jak z tego wynika wynalazca zabierając się do swej pracy badawczej, przestudiował i poznał sposoby wyrobu włókien sztucznych, jak wspomnianego już sztucznego jedwabiu. W czasie tym o sztucznej wełnie, znanej dziś pod nazwą lanitalu, jeszcze mowy nie było. Rozpuszczenie chemiczne składników zwierzęcych, jakimi są odpadki rzeźne, bez zniszczenia ich właściwości — było dotychczas także problemem nie do rozwiązania.

Zagadnienie to pasjonowało umysły badaczy, ale było ciągle tak nieuchwytne, jak sprawa stworzenia maszyny wiecznie będącej w ruchu, jak owe perpetuum mobile. Mozolne prace badawcze nad znalezieniem wspomnianego rozpuszczalnika stale grzęzły na mieliźnie.

I p. Jan Kubicki w ciągu trzech długich i ciężkich lat nie mógł ruszyć z tej mielizny — mimo że pracował po osiemnaście godzin na dobę.

Jednak powoli zaklęty węzeł niezdobytego zagadnienia rozluźnił się. Dzień po dniu rozpraszały się ciemności i jawiły się przebłyski zwycięstwa, zwycięstwa człowieka nad materią.

To świtające zwycięstwo, owe zwiastuny pozytywnego wyniku dawały badaczowi siły do dalszej pracy. Sprawiały, że organizm wytrwale znosił wielkie wysiłki fizyczne i myślowe.

Ileż to nocy upłynęło na gorączkowych poszukiwaniach. Ileż spływało zawodów i ileż razy w sercu kołatało się zwątpienie.

RODZAJ BADAŃ

Jakiego typu była to praca? Badania mikroskopowe i analityczne. Chodziło, jak już wspomniano, o to, aby rozpuszczone w chemicznym roczynie odpadki rzeźne nie traciły swych wartości do przeróbki na sztuczną wełnę. Punkt ciężkości badań spoczywał w tym, aby znaleźć odpowiedni, nieszkodliwy rozpuszczalnik i aby rozpuszczoną masę można było przetworzyć, zamienić na produkt najbardziej zbliżony w swym składzie chemicznym do wełny.

W końcu trzeciego roku żmudnych badań, po wielkich wysiłkach i wielkich ciągłych kosztach — udało się znaleźć p. Janowi Kubickiemu rozpuszczalnik, stworzyć płyn przędzalniczy dla sztucznej wełny o składzie chemicznym wełny.

Powstała jednak nowa trudność, bodaj nie mniejsza niż poprzednia. Jak wiadomo włókna sztuczne, naprzykład sztuczny jedwab, wyrabia się w następujący sposób: masę przędzalniczą, tak zwaną viscosę, będącą rozpuszczonym drzewnikiem (celulozą) przeciska się przez drobne sitka, w których otwory mają jedną setną milimetra. Masa ta pod ciśnieniem wychodzi z tych mikroskopijnych otworków i ścina się w odpowiednich, chemicznych gorących kąpielach — jak białko jajka w gorącej wodzie — na cieniutkie niteczki włókna sztucznego jedwabiu, który jest na razie bardzo słaby i dopiero w szeregu innych kąpieli wzmacnia się i po wysuszeniu nabiera swego charakterystycznego wyglądu.

Idąc tą metodą produkcji musiał p. Jan Kubicki dla otrzymanej przez siebie masy „płynnej wełny" znaleźć odpowiednie kąpiele ścinające i stężające.

I znów całe miesiące trudnej pracy. Znów zawody i niepokoje. I znów niepohamowane pragnienie, aby jak najprędzej rozwiązać to drugie, ważne, a tamujące postęp całej pracy, zagadnienie.

Rzecz jasna, że wraz z postępem prac musiał p. Jan Kubicki laboratorium swoje uzupełniać coraz nowymi przyrządami i konstruować oraz budować nowe maszyny precyzyjne. Tak samo rozszerzać trzeba było ramy urządzeń laboratoryjnych. W ten sposób pracownia badawcza rozprzestrzeniała się dalszym wysiłkiem pracy i kosztów.

Tworzyła się paradoksalna sytuacja, że dla osiągnięcia zasadniczego wynalazku trzeba było konstruować nowe przyrządy, dotychczas nieznane i nie używane.

Przezwyciężając te trudności, tworząc coraz nowe odczynniki i kąpiele chemiczne udawało się p. Janowi Kubickiemu posuwać powoli naprzód i znajdować odpowiednie składniki ścinające na nitkę „płynną wełnę".

Doprawdy trzeba było dużo cierpliwości i samozaparcia siebie, żeby wytrwać na raz obranym posterunku badawczym. Oto po pewnym czasie zdawało się, że kąpiel ścinająca jest odpowiednia, że za tym cel i tryumf osiągnięty. Jednak nastrój zwycięstwa okazał się przedwczesny. Otrzymana po nowych kąpielach nitka nie była jeszcze dostatecznie dobra, a przez to i samo włókno.

Należało badania prowadzić dalej. Tygodnie wlokły się za tygodniami i nie zawsze przynosiły nowe zdobycze, nie zawsze znaczyły nowy krok naprzód...

JAN WYGANOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) W poprzednich odcinkach wskazaliśmy na konieczność uniezależnienia naszego włókiennictwa od zagranicznych surowców, kosztujących rocznie ćwierć miliarda złotych, oparcia go na surowcach krajowych oraz przedstawiliśmy sylwetkę łódzkiego wynalazcy p. Jana Kubickiego, którego mozolne badania doprowadziły do stworzenia wełnolitu — wełny sztucznej, lechilli — zastępczego włókna dla juty i kokosu oraz nowej metody kotonizacji lnu i konopi.



Jelita — jeden z odpadków rzeźnych, stanowiących materiał do produkcji wełnolitu

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 19. 1. Pszenica 19—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień I. 16,75—17, II. 16,25—16,50; owies 14,50—14,75; mąka pszenna 65% 32,50—33,50; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 12—12,50, śr. 12—12,50, gr. 13—13,25; otręby żytnie 11,50—12,25.

Katowice, 19. 1. Pszenica cz. 21,75—22,75, jedn. 21—21,50. zb. 20,20—20,75; żyto 15,75—16; jęczmień przem. 17,50—18, past. 16,50—17; owies jedn. 16,50—17 zb. 16—16,50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24,75—25,25; otręby pszenne gr. 12,50—12,75, śr. 11—11,50, m. 10,50—11; otręby żytnie 11,50—12.

Łódź, 19. 1. Pszenica 21—21,25, zb. 20,75—21; żyto 14,50—14,75; jęczmień przem. 15,75—16,25; owies I. 16,25—16,75, II. 15,25—15,75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 65% 24,50—25,50; otręby pszenne gr. 11,75—12, śr. 11,25—11,50, m. 11,25—11,50; otręby żytnie 10,75—11.

Lwów, 19. 1. Pszenica cz. 22,75—23,75, jedn. 20,25—20,50, zb. 19,25—19,50; żyto I. 14,75—15,25, II. 13,75—14; jęczmień przem. 17—17,25, past. 16,25—16,50; owies jedn. 16,75—17, zb. 16,25—16,50; mąka pszenna 65% 34,50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 11—11,25, śr. 9,75—10, m. 11—11,75; otręby żytnie 9,50—9,75.

Warszawa, 19. 1. Pszenica cz. 22,25—22,75, jedn. 20,25—20,75, zb. 19,75—20,25; żyto I. 14,25—14,75; jęczmień I. 16,75—17, II. 16,50—16,75; owies I. 15,50—15,75, II. 14,50—15,50; mąka pszenna 65% 35—36,50; otręby pszenne gr. 12,25—12,75, śr. 11,25—11,75, m. 11,25—11,75; otręby żytnie 10,50—11.

W hołdzie Romanowi Dmowskiemu

W Łęczycy

Łęczyca, 19. 1. — Dowodem powszechności kultu, jakim naród polski otacza pamięć prezesa Romana Dmowskiego, jest masowość obchodów, nabożeństw z udziałem przeciwników Dmowskiego, którzy dobrze czują, kim jest dla Polaków Dmowski.

Dnia 11. 1. rb. odbyło się staraniem zarządu pow. Stron. Narod. w Łęczycy nabożeństwo żałobne za duszę Romana Dmowskiego w kościele parafialnym. Mszę św. odprawił ks. dziekan Urbański w asyście dwóch księży. Na mszę św. stawiła się licznie inteligencja łęczycka i sfery pracujące. Był nawet powiatowy prezes OZN dyr. Kasy Komunalnej St. Wiśniewski i lekarz powiatowy dr Ziółkowski. (Przed rozpoczęciem nabożeństwa i po skończeniu stał na chodniku przed kościołem policjant Wesołowski.)

P. O. W. brało udział w nabożeństwie. Wieczorem w sali Akcji Katolickiej odbyła się akademia żałobna. Sala wypełniona zupełnie, część ludzi musiała iść do domu z powdu braku miejsc.

Przemawiał prezes Stron. Narodowego p. dr Czapliński, chór wykonał pieśni żałobne, p. Wojtczakówna odczytała urywki z pism Romana Dmowskiego, kwartet smyczkowy odegrał utwory żałobne, następnie jedna z pań deklamowała. Akademia zakończona została Hymnem Młodych. **S.**

W Nowy Złotnie

Łódź, 14. 1. — W dniu 7 stycznia rb. odbyło się w kościele parafialnym w Nowym Złotnie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, odprawione przez ks. proboszcza. Na nabożeństwie byli obecni członkowie Stronnictwa Narodowego Koła Nowe Złotno ze sztandarem i prezesem koła p. Wernerem, oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

W Tuszynie

Również dnia 7 stycznia odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Wielkiego Zmarłego w Tuszynie, na które przybyli licznie członkowie koła Stronnictwa Narodowego w Tuszynie i okolicznych wsi.

W dniu 8 stycznia w sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta Akademia Żałobna, zorganizowana przez miejscowe Koło Stronnictwa Narodowego.

W Kazanowie

Końskie, 16. 1. (bm) W dalszym ciągu na terenie powiatu koneckiego odbywają się nabożeństwa żałobne za spokój duszy Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego.

W ub. sobotę w kościele parafialnym w Kazanowie ks. prob. Stanisław Wolski odprawił nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięli udział członkowie S. N. z 2 proporcami. Po nabożeństwie odbyła się akademia żałobna, na której uczczono pamięć Romana Dmowskiego. Obszerny referat o życiu i czynach Wodza wygłosił p. M. Brzuchania. Akademię zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i Hymnu Młodych.

W Więcborku

Więcbork, 19. 1. — W niedzielę, 15 bm., w hotelu p. Szkopka odbyła się uroczysta akademia żałobna, którą zagaił prezes S. N. p. Jan Affelt. Scena

(Dokończenie na stronicy 6)

Ulica Romana Dmowskiego w Świeciu

Świecie, 18. 1. (d) Ostatnie posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem burzmistrza p. Słabęckiego, który na wstępie uczcił pamięć Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego i ks. kardynała Kakowskiego. Przemówień tych wysłuchała rada stojąc. Kiedy p. burmistrz mówił o zasługach dla Polski Romana Dmowskiego, radni socjalistyczni siedzieli. Demonstracja ta wywarła przykre wrażenie na obecnych. Również wniosek radnych narodowych o przemianowaniu ulicy Rycerskiej na ulicę Romana Dmowskiego spotkał się z protestem radnych socjalistycznych. Wniosek jednakże został uchwalony większością głosów.

Hołd kupiectwa bydgoskiego

Bydgoszcz, 19. 1. — Ostatnie plenarne zebranie bydgoskiego Tow. Kupców, odbyte w sali Resursy Kupieckiej, rozpoczęło się od hołdu, złożonego przez kupiectwo bydgoskie śp. Romanowi Dmowskiemu. Dłuższe przemówienie wygłosił w tym punkcie prezes p. Stanisław Cylkowski, który stwierdził, że wieść żałobna o śmierci Dmowskiego „była straszna w swej formie i treści i wstrząsnęła duszami wszystkich Polaków".

„Umarł bowiem Człowiek, który był twórcą i mózgiem nacjonalizmu polskiego, Człowiek, który wszystkich narodowców polskich, bez względu na ich przynależność organizacyjną, nauczył, jak powinni kochać Ojczyznę i dla Niej pracować. Umarł Wielki Polak, który otworzył nam oczy na fakt, że spoczywa na nas odpowiedzialność za wszystkie czyny polskie w przeszłości i dla przyszłości Wielkiej Polski.

„Dziś hasła i nauki Romana Dmowskiego stały się już własnością wszystkich narodowo myślących Polaków, wszystkich tych, którzy nie są zaślepieni mglistymi hasłami międzynarodowych „Fołksfrontów i sił masońsko-judaistycznych".

„Dmowski stał na stanowisku, że nie wystarczy niepodległość odzyskać. Trzeba umieć tę niepodległość utrzymać. Polska zaś może utrzymać swój byt państwowy i być wielką tylko wtedy, jeżeli będzie narodowa. Dla tego Dmowski stawiał przed Narodem ideał Wielkiej Narodowej Polski i do tego ideału nakazywał dążyć nieustannie i wytrwale.

„Idee przewodnie, których symbolem był Dmowski, nie zeszły z Nim do grobu. Trwają i działają nadal i trwać będą. Bo są żywe i twórcze!"

Całego przemówienia, z którego podajemy wyżej tylko urywki, zebrani wysłuchali stojąc i minutą ciszy złożyli hołd Wielkiemu Twórcy polskiego ruchu narodowego.

Roman Dmowski mówi:

My się nazwy idealistów nie boimy. Wiemy, że tylko idealiści robili rzeczy wielkie, szerokiego znaczenia dziejowego.

Do wielkich celów trzeba nie tylko wielkich sił w znaczeniu fizycznym, nie tylko wielkich umysłów, ale także i to przedewszystkiem — wielkiej miary moralnej. Kto się brzydzi idealizmem, kto się kieruje zbyt popularnie pojmowaną praktycznością, ma dostateczną miarę moralną do ożywiającej serca polityków krakowskich walki o budowę wodociągów miejskich, ale przyszłej Polski nie zbuduje.

Nazywają nas ambitnymi; może mają i słuszność, bo ambicje nasze o wiele dalej sięgają od tych, któremi się kierują nasi przeciwnicy.

W polityce obowiązuje ogólne prawo rozwojowe; im większą rzecz się tworzy, tem dłuższego wymaga ona czasu. Cel, któryśmy sobie postawili — stworzenie polityki narodowej nie z miana, ale z istoty rzeczy, wypracowanie programu ogólno-polskiego, nie polegającego na frazesach patrjotycznych, przyczepianych przez wszystkie stronnictwa do swych programów tylko dla ozdoby, ale na prowadzeniu realnej akcji politycznej, ożywianej we wszystkich kierunkach jedną myślą, myślą o przyszłości narodu jako samodzielnej jednostki w rodzinie ludów, o jego niezawisłości politycznej, o jego dobrym bycie społecznym i szerokim rozwoju cywilizacyjnym — cel to daleko przekraczający miarą wielkie przedsięwzięcia polityczne naszej doby.

(„Przegląd Wszechpolski" — kwiecień 1902)

Cudowne uzdrowienie wodą z Lourdes

Ciężko chore dziecko odzyskało zdrowie po przemyciu rany wodą z Lourdes

Białystok. — Olbrzymie wrażenie wywołało w mieście i okolicy cudowne uleczenie dziecka przy pomocy wody ze słynnej groty cudownej w Lourdes.

Uczennica szóstej klasy ćwiczeniówki Irena M. od dłuższego czasu chorowała na duży wrzód na nodze, który spowodował niemożność chodzenia. Lekarz oświadczył, że na razie nie można wrzodu przekłuć. Dziewczynka leżała w łóżku, odczuwając niezwykle dotkliwy ból.

Dowiedziawszy się o cierpieniach dziewczynki, zgromadzenie ss. pasterzanek dostarczyło jej sześć kropel wody z Lourdes. Z wody tej zrobiono dziewczynce okład. Jak opowiadają domownicy, już po 15 minutach dziewczynka zaczęła poruszać nogą, a tego samego dnia jeszcze po raz pierwszy wstała z łóżka. Noga wyleczona została bez interwencji chirurga, co uprzednio wydawało się konieczne.

Wypadek niezwykłego uzdrowienia badają obecnie władze kościelne.



Generał Yague, zwycięzca spod Badajoz i Toledo, który na czele Marokańczyków forsownym marszem idzie na Barcelonę. Przednie straże armii generała Yague znajdują się w odległości 45 kilometrów od Barcelony

Uniewinnienie narodowca z zarzutu obrazy „durniem" komisarza P. P.

„Niedźwiedzią przysługę" oddał wywiadowca swemu kierownikowi

Warszawa, 19. 1. (s) Po dwu latach zakończył się w Warszawie przed Sądem Grodzkim proces młodego działacza Stronnictwa Narodowego, akademika Jana Barańskiego, oskarżonego o to, że „w dniu 8 czerwca 1936 r. w Sądzie Okręgowym, wydział IV karny, po rozprawie sądowej, w czasie przerwy, obraził słownie podkomisarza Brogowskiego, kierownika II brygady Urzędu Śledczego, mówiąc głośno do kolegów: „Jak ten dureń podkomisarz Brogowski mógł zeznawać w Sądzie, że dnia 16 stycznia nie był obecny u Bliklego, kiedy mnie sam aresztował", czyli o przestępstwo z art. 256 par. 1 i 4 k. k.

Proces ten był więc echem procesu o aresztowanie akademików, którzy siedzieli w jasnych koszulach przy „pół czarnej" w popularnej cukierni stołecznej Bliklego.

Podstawą oskarżenia był donos wywiadowcy Stanisława Janczaka z Urzędu Śledczego, który zameldował swemu kierownikowi podkomisarzowi Brogowskiemu, że akademik Barański miał go nazwać „durniem".

Sprawa ciągnęła się od czerwca 1936 r. i była kilkakrotnie odraczana i przerywana, zbadano 10 świadków: akademików i policjantów.

Ostatecznie dnia 18 stycznia rb. po przesłuchaniu w charakterze świadka p. adw. Aleksandry Stypułkowskiej i Juliana Nowakowskiego, którzy zeznali istotny przebieg zajścia, Sąd po wysłuchaniu głosu obrońcy p. adw. Konrada Borowskiego, który zeznanie gorliwego wywiadowcy nazwał „niedźwiedzią przysługą", jaką ten oddał swemu szefowi, uniewinnił Jana Barańskiego.

Przeciwtyfusowe zarządzenia

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowa służba zdrowia wydała zarządzenie dla przyśpieszenia wygaśnięcia epidemii tyfusu, panującej w niektórych miejscowościach woj. kieleckiego. Zakazano więc zatrzymywania się autobusom międzymiastowym w niektórych miejscowościach oraz stworzono dwa obozy izolacyjne dla rodzin, których członkowie zachorowali na tyfus. Wreszcie zakazano odbywania targów i jarmarków w tych gminach. (w)

Konfiskata książki

Kraków, 19. 1. — W Krakowie skonfiskowana została książka b. inspektora szkolnego Michała Janika pt. „O wolność i władztwo ducha", drukowana jako rękopis i będąca pamiętnikiem politycznym autora.

Balet z Rygi przyjedzie do Polski

Warszawa. ((Tel. wł.) W drugiej połowie lutego przyjedzie do stolicy zespół baletowy Narodowej Opery w Rydze na kilka przedstawień w Operze Warszawskiej. (w)

Ślub w hitlerowsskim stylu

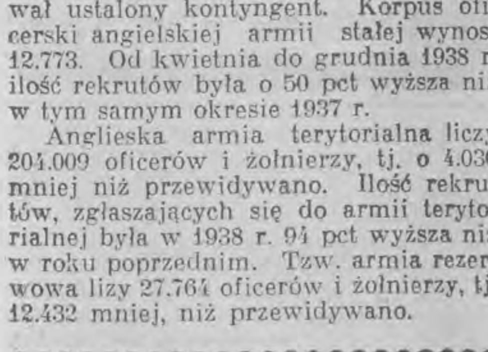
Berlin. (PAT) Minister spraw wewn. Rzeszy wydał rozporządzenie wykonawcze, związane z ceremoniałem ślubnym w urzędach stanu cywilnego.

Ślub taki zawierać należy w specjalnie udekorowanej sali przed portretem lub popiersiem kanclerza Hitlera na tle flagi narodowej. Wręczenie nowożeńcom książki „Mein Kampf" oraz bezpłatnego jednomiesięcznego abonamentu jednego z dzienników partyjnych wraz z księgą rodzinną winno nastąpić w sposób bardzo uroczysty. Urzędnicy stanu cywilnego otrzymają specjalny strój.

Armia angielska

Londyn. (PAA) Według oficjalnych danych, armia angielska liczyła w dniu 1 stycznia 201.394 oficerów i żołnierzy, tj. o 268 żołnierzy mniej, niż przewidywał ustalony kontygent. Korpus oficerski angielskiej armii stałej wynosi 12.773. Od kwietnia do grudnia 1938 r. ilość rekrutów była o 50 pct wyższa niż w tym samym okresie 1937 r.

Angieska armia terytorialna liczy 204.009 oficerów i żołnierzy, tj. o 4.030 mniej niż przewidywano. Ilość rekrutów, zgłaszających się do armii terytorialnej była w 1938 r. 94 pct wyższa niż w roku poprzednim. Tzw. armia rezerwowa lizy 27.764 oficerów i żołnierzy, tj. 12.432 mniej, niż przewidywano.



Na Śląsku doszło ostatnio do zajść antyżydowskich. Nieznani sprawcy zasmarowali sklepy żydowskie smołą. Oto obrazek z Katowic

Kwasem solnym w twarz lekarza

chlusnęła kobieta, po czym sama usiłowała popełnić samobójstwo

Poznań, 19. 1. — Dziś do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przybyła wieczorem 32-letnia Janina Howlówna, która zaczepiła na korytarzu lekarza dra Łukomskiego. Howlówna opowiedziała lekarzowi, że znajduje się w ciężkim stanie i chora jest na płuca. Równocześnie wydobyła z torebki zdjęcia roentgenologiczne swych płuc. Po obejrzeniu dr Łukomski stwierdził, że nic groźnego w płucach nie ma. Zaznaczył przy tym, że Howlówna będzie jeszcze raz zbadana.

Howlówna początkowo przyjęła oświadczenie lekarza spokojnie, ale w momencie, gdy dr Łukomski odwrócił się i uszedł kilka kroków, Howlówna podbiegła lo niego i wydobywszy z torebki butelkę z kwasem solnym chlusnęła w twarz lekarza. Na przeraźliwy krzyk dra Łukomskiego rzucono się z pomocą, a napastniczka korzystając z chwilowego zamieszania usiłowała popełnić samobójstwo wypijając resztę zawartości butelki.

Stan lekarza jest bardzo ciężki. Doznał on poparzenia na całej twarzy i tylko dzięki natychmiastowej pomocy nie utracił wzroku. Stan Howlówny jest również ciężki i przebywa ona na kuracji w szpitalu U. S. przy ulicy Raczyńskich.

Tajemnicze samobójstwo 61-letniego lekarza

Ordynator szpitala powiesił się na haku od obrazu

Warszawa. — Mrok tajemnicy otacza samobójstwo wybitnego lekarza warszawskiego, chirurga - ginekologa dra Józefa Burzyńskiego. Tragicznie zmarły lekarz, liczący 61 lat, był współwłaścicielem Warszawskiego Zakładu Ginekologicznego i ordynatorem szpitala Czerwonego Krzyża.

Od kilku dni dr Burzyński zdradzał silne zdenerwowanie i przygnębienie, najbliższym kolegom nie zwierzył się jednak ze swych trosk.

W niedzielę wrócił dość późno do domu i udał się natychmiast do swej sypialni. W poniedziałek około godz. 10 rano po lekarza przyjechało auto, by zabrać go do pacjentki. Gdy szofer zjawił się w mieszkaniu, postanowiono lekarza obudzić.

Gdy służąca zapukała do sypialni, nikt nie odpowiedział, a drzwi były zamknięte od wewnątrz, wobec czego je wyważono. Na ścianie na sznurze, umocowanym do haka od obrazu, wisiał bez życia dr Burzyński. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Na nocnym stoliku znaleziono list do policji, w którym donosi, iż popełnia samobójstwo, nie podając jego przyczyn.

Śp. dr Burzyński pozostawił żonę i córkę, pogrążającą wraz z mężem w Belgii.

Delegat konsularny na Ruś Podkarpacką

Warszawa. (Tel. wł.) M. S. Z. delegowało do załatwiania spraw konsularnych na terenie Rusi Podkarpackiej do Husztu Piotra Kórnickiego. (w)

Zamówienia dla Sowietów

Warszawa. (Tel. wł.) Sowieckie przedstawicielstwo handlowe podjęły już pierwsze rokowania o dokonanie większych zakupów. Chodzi tutaj o umowę z fabrykami materiałów piśmiennych dla rozmaitych instytucji sowieckich, a więc o taśmy, kalki, artykuły biurowe itp.

Wartość zamówienia dosięgnie półtora miliona złotych. (w)

Włoski dziennikarz zginął w Hiszpanii

Rzym. (PAT) W czasie ofensywy w Katalonii poległ dziennikarz włoski Mario Graubassin, pełniący, jako ochotnik, służbę w armii gen. Franco.

Graubassin, redaktor „Piccolo del Trieste", jest już 3 dziennikarzem włoskim, poległym w wojnie hiszpańskiej.

Parowiec angielski zatonął

Londyn. (ATE). „Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że podczas burzy szalejącej we wtorek na wybrzeżu Bengalii zatonął parowiec „Cambay Star" wraz z całą załogą, złożoną z 28 ludzi.

Bandyci chińscy uprowadzili włoskiego komisarza

Pekin. (PAT) W Pekinie panuje duże zaniepokojenie o los włoskiego komisarza pocztowego Poletti, który ub. tygodnia uprowadzony został przez bandytów.

Mimo złożenia okupu w wysokości 10.000 dolarów, Poletti nie został dotychczas uwolniony.

Łączność procesu krakowskiego z aferą Parylewiczowej

Niesamowicie zagmatwana sprawa — Oszuści usiłowali wszędzie trafić

Kraków, 19. 1. W trzecim dniu procesu o olbrzymie nadużycia „związku interwencyjnego" w Krakowie na jaw wyszło, że sprawa ta łączy się pewnymi niciami ze sprawą Parylewiczowej. Przede wszystkim jako świadek miał zeznawać dyrektor departamentu Min. Sprawiedliwości p. Dlouhy, którego nazwisko często przewijało się w procesie Fleischerowej, jednak z niewiadomych przyczyn na rozprawę nie przybył. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, że m. i. Dziekanowski wydawał bilety polecające do Parylewicza, w których zawsze swoich „kandydatów" przedstawiał jako ludzi „zasłużonych dla obecnego rządu".

Sprawa jest niesamowicie pogmatwana z powodu olbrzymiej ilości różnych nadużyć. To tylko dla postronnego obserwatora jest najbardziej charakterystyczne, że mamy do czynienia z istną panamą i że we wszystkich tych aferach zamieszane są nazwiska ludzi na poważnych stanowiskach. Oczywiście nie wynika z tego, że osoby te są winne, a tylko to, że do osób tych członkowie „związku protekcyjnego" udawali się ze swymi sprawami.

Oto np. Dziekanowski dowodził i uchodził za łącznika między min. Pierackim i min. Michałowskim. Do sędziego warszawskiego dra Czechlińskiego zgłosił się kiedyś Dziekanowski z prośbą o przeniesienie z Czarnego Dunajca do Krakowa sędziego Hoffmana, Żyda. Za to przeniesienie miał Hoffman ochrzcić się i ożenić z krewną Dziekanowskiego, „starszą panną, której zależało na zamąż pójściu".

Współoskarżeni Żydzi zeznali, że Dziekanowski mawiał, iż ma wszystkich prokuratorów w ręku, a sami o nim nieraz mówili, że to „kanciarz".

Tabela loterii

12 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 111367

50.000 zł.: 11507 76498

10.000 zł.: 148448

5.000 zł.: 35576 48820 102904 122843 126402 159717

2.000 zł.: 795 4463 7400 19479 47103 58519 60053 64132 81492 96497 108562 109377 112906 112415 126481 134838 136987 141213 144051 155456

1.000 zł.: 1712 4985 17783 19797 29675 36487 53939 63672 63948 69069 75507 79827 81439 81525 84680 89528 100769 107036 109927 118438 127180 128949 143170 144372 145493 150609 152347 158153

Wygrane po 250 zł.

320 35 96 307 578 96 671 707
70 862 1062 88 267 475 600 28
776 2002 45 85 216 68 33 38 619
721 817 52 907 3191 570 369 407
12 73 512 623 702 3 886 4083 129
74 75 289 349 404 772 837 923
5003 17 84 97 179 245 385 493 640
830 51 925 29 6205 48 391 474 99
713 68 867 901 22 25 27 7162 207
19 36 687 760 56 77 884 946 8032
72 119 650 828 93 969 9016 216
366 604 39 757 74 932 90 10176
207 33 94 417 54 946 84 11048 85
93 59 172 362 422 50 73 542 657
900 32 51 69 96 12235 432 85 598
601 833 927 62 68 82 13038 47 75
91 183 88 248 489 574 86 91 620
33 36 52 90 839 92 14091 96 512
23 63 615 52 724 76 822 26 956
15116 259 398 652 43 90 96 867
921 71 97 16059 173 262 79 129
75 440 80 76 567 603 16 30 717
863 67 930 93 17081 218 29 534
752 65 966 18031 105 280 399 428
76 88 511 629 41 809 30 923 41
19003 52 281 404 27 563 68 746
920 20144 91 223 63 834 434 570
890 902 65 54 21289 305 31 446
516 603 15 49 729 892 990 22075
165 215 373 523 74 804 23 44
23043 247 446 572 942 89 24078
547 602 806 948 81 25048 125 226
28 379 507 759 811 15 32 82 960
26021 132 66 336 427 549 75 626
732 853 996 27202 444 81 545 39
73 673 728 8084 930 28270 96 5
668 736 50 816 906 11 29121 80
248 92 320 915 81 540 767 78 904
04 30932 89 168 70 250 305 425
540 57 616 780 82 802 31041 58
97 158 238 23 58 333 561 606 9
83 722 30 803 17 81 965 31190 304
458 526 749 918 96.

33072 89 110 66 85 232 41 70 316
57 549 670 88 826 43 78 994 34163
259 469 82 95 722 838 41 66 925 40
35001 75 122 216 378 547 91 795 890
36087 200 65 316 449 60 513 71 654
80 37205 42 67 571 78 666 915 16
38010 28 53 268 380 61 420 59 84 638
93 729 62 896 39005 304 24 28 669
99 716 880 96 904 40083 89 111 254
310 28 569 643 875 915 78 97 41154
209 32 376 99 674 76 42131 227 52
625 718 865 935 62 43049 121 249
464 541 78 641 51 99 777 819 67 956
44187 71 97 220 301 20 61 80 84 416
527 654 83 798 829 45006 80 147 81
98 408 13 49 540 69 87 88 673 862
989 46018 21 103 87 337 6 642 859
931 47124 61 291 360 586 836 98 987
48223 42 44 61 65 79 461 579 784 893
909 11 49108 51 202 323 585 730 51
862 50032 163 298 345 450 79 88 530
630 65 51025 119 354 68 405 8 72 539
720 902 34 38 52007 183 304 428 508
95 641 712 828 958 53033 155 202 9
336 507 642 844 75 993 54013 50 56
275 392 98 404 590 95 636 71 85 92
709 56 815 97 55400 516 88 95 686
734 37 877 56087 89 125 207 35 302
13 445 61 214 601 27 707 45 91 932
57030 102 237 86 304 95 811 929
58104 65 242 367 82 86 483 551 706
843 56 959 59276 470 89 506 708 803
11 63 81 946 88 60110 220 86 331 49
76 479 216 99 702 48 871 958 61017
109 96 216 413 40 47 798 99 841 53
916 29 97 62127 40 98 425 64 616
702 63009 213 376 91 519 71 670 769
828 80 999 64144 97 273 98 373 94
531 34 38 51 80 86 99 614 67 776 95
940 70

65031 191 257 319 450 576 883
66069 101 320 533 34 85 728 67 931
44 57 67217 74 503 11 68112 794 896
69004 56 109 41 342 563 696 747

70073 174 263 99 306 10 93 95 748
801 44 74 75 917 30 71024 159 411
563 729 82024 51 92 300 4 11 435 559
633 39 998 73100 3 82 236 75 300 10
74035 181 258 99 427 47 68 521 823
75118 34 264 66 491 611 14 790 810
30 920 76085 95 225 356 607 85 88
704 33 918 77026 114 64 78 325 527
717 21 835 44 69 78016 62 124 31
224 410 557 96 609 32 66 957 86
79379 433 54 936

80050 136 290 61 449 524 665 70
886 937 97 81033 145 495 512 93 614
727 82052 134 99 268 86 325 42 413
50 500 1 601 202 916 95 83098 180
405 9 19 550 651 63 721 43 842 84137
68 74 246 300 440 676 89 896 963
85116 99 280 90 422 26 674 776 909
86524 89 839 53 83 933 87131 90 408
566 906 88048 74 256 82 416 51 63
543 98 653 98 703 89036 91 120 261
447 53

90128 377 712 973 91002 254 363
81 620 733 919 42 92031 167 461 779
877 950 93064 105 74 251 59 300 10
75 941 94008 252 319 40 403 26 37
60 583 775 873 95066 159 415 93
96055 171 460 86 509 672 778 862
921 97546 828 38 986 98255 93 451
77 519 51 857 957 99115 67 481 555
62 780 861 98 919

100192 96 282 85 92 311 24 407
637 754 807 41 48 101186 346 60
468 954 102124 456 503 890 103314
18 20 407 75 562 661 104015 48
412 50 509 642 62 747 99 887 105021
443 49 89 446 504 612 861 535 78
106078 92 384 447 531 69 93 662
893 107038 61 347 435 572 718 52
902 108093 338 521 86 694 709 72
83 75 88 806 22 985 109420 80 635
44 744 52 829 86 996 110021 54
169 563 666 709 33 801 66 85 11101
44 251 80 430 676 713 818 63 95
912 112055 125 235 482 99 600 802
39 78 966 77 113116 99 316 95 454
63 552 743 78 910 114018 88 107
239 52 62 74 421 582 91 438 63 929
115262 76 604 836 116092 191 201
496 587 634 92 756 802 31 90
119009 63 240 328 482 759 823 50
951 118390 640 764 918 19 119037
88 452 73 543 650 59 932 97 120011
595 653 72 747 78 814 34 121180
205 9 28 37 394 546 77 998 122156
444 561 833 987 123007 24 63 562
639 65 77 74 982 124003 31 168
449 657 719 48 877 91 992 98 12528
505 31 643 77 85 712 86 95 830
126153 391 555671 773 76 809 991
127009 61 111 315 55 416 541 75
83 724 72 80 819 32 958 128073
182 94 449 54 601 880 129121 24
279 368 63 84 698 9887

130222 29 453 547 72 608 22 752
92 847 903 14 42 131127 213 34 450
576 678 85 767 954 132031 159 230
420 787 823 96 98 902 60 133041 42
66 84 94 129 214 38 46 49 372 531
93 652 64 818 29 46 90 925 134037
90 290 322 479 521 616 752 883 915
71 75 135014 20 244 326 43 645 750
56 59 94 875 86 962 136012 76 113
19 70 302 9 416 80 548 45 88 628 749
926 51 137164 77 204 378 418 35 40
58 523 666 860 900 26 138108 210 33
446 529 664 776 861 68 916 39 139229
390 97 602 60 807 74 952 97 140116
29 280 395 413 90 731 58 915 34 94
141000 4 61 137 98 453 623 735 81
802 142140 48 69 223 66 98 487 700
55 87 825 68 143040 159 73 270 332
98 405 550 617 48 767 976 144013 44
116 283 86 404 58 561 696 971 145062
107 295 325 86 498 514 644 80 760
98 919 25 146104 50 82 240 402 55 59
567 604 733 49 98 858 976 147344
419 53 69 525 693 793 810 69 86
148066 400 526 53 881 981 93 149023
128 381 492 560 637 742 861 907
150210 308 412 68 816 80 978 88
151021 101 79 95 366 690 732 806
152463 663 904 37 66 153079 115 81
360 423 68 612 13 722 60 905 601
154211 413 60 85 537 642 769 820 901
155072 210 87 529 769 883 968 156236
37 380 484 587 95 687 747 70 811
157070 171 452 597 709 877 99 900
42 86 158189 491 503 659 807 3 8919
74 159094 456 504 15 677 706 917

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 41606.

10.000 zł.: 50756.

5.000 zł.: 99464.

2.000 zł.: 1369 11127 31490 35445 44544 43510 88871 89888 97343 103186 145459 159135.

1.000 zł.: 1769 6197 9087 34000 40562 379 41683 44778 55436 61754 399 66369 86594 95468 96991 103190 114819 115560 119353 124055 134880 136294 142801 141086 148999 151922 157207 158188

Wygrane po 250 zł

245 82 364 750 904 55 1389 405 15
86 698 784 2329 677 3012 82 400 37
522 4227 735 5459 784 735 823 6013
77 106 247 494 796 958 84 7006 12
725 71 840 964 8069 367 758 760 74
9281 716 34 906 1002 22 352 928
11007 86 260 911 49 69 12247 504 53
711 21 965 13027 39 53 463 592 95 96
14117 758 942 15181 91 608 914 11051
131 221 330 17141 214 331 18056 179
445 740 19263 379 455 780 20118 71
77 234 365 456 531 90 81321082 164
518 19 630 895 22406 797 929 23406
797 24013 38 278 595 782 25217 305
406 959 26093 222 374 561 721 852
27145 368 70 561 758 714 911 28106
261 99 438 509 731 38 94 931 29141
42 277 441 510 25 602 85 892 30158
300 89 667 784 961 31083 621 85 717
971 82 32049 122 315 469 953 33100
390 805 906 56 34004 19 78 276 81
35041 154 343 431 570 36224 907
37011 610 34 930 38006 106 294 795
670 39131 376 981

40024 166 359 852 41352 528 785
42119 354 461 577 616 83 797 822
43948 44360 565 900 45056 65 385
451 738 46910 22 47084 205 357 455
892 48455 93 535 938 49201 308 50247
452 874 51094 524 52204 29 575 658
957 53154 987 979 54471 760 995
55140 94 610 954 91 56384 609 57181
493 803 945 58059 126 711 59287 361
409 672 843 60469 61002 139 69 537
689 715 43 62048 509 63085 64226
508 603 62 826 60 65655 876 66908
67000 362 787 68121 443 749 870
69031 733 70003 368 670 907 71047
93 132 844 58 927 63 72013 237 382
804 73083 163 230 24 565 824 74337
461 614 20 963 75011 95 195 383 472
76035 320 598 622 38 64 824 952
77031 66 616 921 78185 347 834 64
79067 175 221 28 357 792 95 925

80194 255 326 637 46 859 81057
191 461 602 894 988 82146 42 498
687 818 95 929 83070 172 920 34
84325 73 424 995 85064 245 604 96081
454 600 87048 231 374 431 507 738
905 23 61 88418 766 969 89227 64
715 42 72 90109 97 540 631 962 91536
764 865 991 92209 493 561 883 96
98136 61 373 720 78 94029 263 81
358 71 509 95287 451 844 96360 67
772 854 919 97048 76 297 368 928
98110 313 700 99011 428 868 930 36
100145 352 947 101233 592 102320
407 637 972 103078 253 570 723 61
63 79 104246 354 429 53 640 742
105415 694 106005 335 79 107231 99
490 806 16 99 108078 83 641 845 75
109212 729 110044 129 213 307 681
722 111924 112145 663 73 807 912
113664 963 81 114129 93 283 658 85
115113 75 208 746 52 868 116263 642
714 117027 88 211 57 555 989 118577
627 728 119045 117 57 249 517 759
120227 309 734 809 32 121076 130
277 460 648 122171 250 52 313 652
726 848 95 956 123297 505 45 86 708
941 124012 303 458 508 125451 901 87
126005 131 326 69 59 505 613 762
127379 641 705 51 857 783 128526
750 813 128014 116 353 795 881
130238 48 344 415 754 131054 77 88
125 315 430 784 620 303 132175 295
385 739 871 133023 71 738 931 52
134032 48 307 739 977 135361 425 30
857 904 65 136308 515 52 137000 28
134 231 445 81 533 669 864 138251
314 417 649 772 139078 148 227 458
513 709 74 140044 232 56 83 528 625
755 895 141415 728 142319 432 67
537 657 86 740 62 143016 739 904
144504 51 597 632 64 863 909 145334
446 802 64 146003 219 528 37 147040
201 14 375 435 73 558 782 87 815
915 148275 970 149092 397 796 69
851 935 150126 217 593 723 88 901 93
151023 382 90 476 583 882 964 152323
60 68 862 89 153091 162 73 373 897
154216 52 584 79 624 155341 860 937
156045 118 87 95 251 544 819 157088
185 386 619 99 720 849 158107 511 87
89 880 159112 225 716 95 803 900

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

150 72 284 324 861 1105 219 68 414
567 934 2185 748 3237 4210 426 522
802 927 5023 436 801 6085 242 409
507 758 7043 504 824 949 8371 503
56 603 849 995 9242 377 505 76 836
10285 703 11004 219 315 521 628 884
903 12390 508 803 51 13100 34 284
522 38 656 792 829 936 14010 11 226
360 828 5221 593 709 43 858 86 16138
358 74 691 17169 88 457 60 660 745
18112 547 933 19062 110 221 242 342
88 559 65 610 863 906 11 60 20176
512 772 989 21004 18 98 248 57 311
458 66 22456 23146 315 22 545 764
24095 453 25061 140 268 647 26180
322 59 424 27038 79 217 427 37 28
114 37 495 950 29044 46 199 252 584
629 907 30102 428 37 31145 346 47
495 579 613 32039 154 75 94 358
33314 40 41 416 34650 702 800 21 34
35209 330 99 400 38 623 30 758 6135
95 264 80 525 647 832 37370 700
38218 57 309 578 646 758 875 39141
47 527 55 809 41 40173 41082 333
540 851 42642 43316 537 652 766 914
44100 60 270 545 867 45071 267 399
949 46090 535 72 85 686 724 873 959
82 47104 29 321 715 854 48000 148
338 85 491 516 99 641 843 49048 244
720 87 815

50036 448 562 917 51032 220 953
52086 148 78 358 76 53042 187 204
63 431 721 895 54026 703 824 55038
62 208 456 890 940 83 56079 679 856
949 50 57313 76 427 511 16 57 77 686
790 58173 625 48 59212 684 87 925
59 60356 901 61006 148 405 16 675
90 788 875 906 62325 999 65142 214
390 415 562 700 31 45 52 64290 581
890 65155 406 16 28 66019 97 98 504
96 67037 291 519 966 68638 742
69517 677 773 903 70016 14 531 679
91 947 94 71188 325 970 72939 73570
601 767 74081 274 492 507 92 75128
53 58 368 84 797 76316 544 789 809
973 77184 400 44 78068 823 79993
80031 83 311 33 964 81569 607 737
82680 783 891 985 83131 209 705 8
851 925 84392 412 67 505 23 68 74
699 958 85084 443 59 697 833 58 917
48 86095 184 331 52 542 87125 215
53 767 69 889 986 88015 253 360 523
665 9174 674 44 954 955 78 90117 228
529 717 803 29 924 91177 246 552 779
802 92095 761 93380 806 15 51 926
29 94116 218 488 95302 895 96186
429 619 741 97271 308 573 98331 522
834 41 99034 452 701 824 987

100219 360 71 654 711 101493 528
944 102705 83 958 103183 299 432 607
82 871 104343 61 426 661 714 105382
106239 629 35 68 99 831 107222 355
67 602 825 916 87 108174 238 96 307
543 109226 459 572 650 851 110332
969 111027 352 607 44 825 112155
91 228 563 669 86 726 113194 287
318 750 882 114317 419 612 740 816
956 115345 436 557 85 730
843 116101 213 94 463 97 693
921 117335 504 118269 300 516
915 119493 500 757 909 120126
331 504 741 846 121042 185 311
770 809 122255 550 681 742 123380
81 644 916 124176 85 374 125031
150 263 386 420 569 906 7 126154
74 247 96 372 98 622 25 708 51
822 945 127136 402 42 546 981
128070 114 763 68 129035 169 225 513
610 130673 714 99 131063 85 92
327 413 22 897 132308 38 432
587 716 846 54 133101 524 612
18 772 81 85 831 67 86 919 134192
502 622 706 821 135402 57 749 884
88 136056 161 868 137262 482
727 86 138063 396 850 139576 798
804 140186 210 635 82 733 95 885 928
44 141023 351 748 954 142549
806 94 143082 466 874 920 80 144123
201 450 642 992 145196 361 567
146192 238 49 387 489 560 793 901
147238 379 420 34 686 148087
134 73 266 149185 94 206 601 855
150376 555 787 920 151156 22 42
572 824 44 66 152291 361 927 153438
632 853 98 919 154066 138 239 301
497 591 811 35 948 155009 182 292
548 715 923 156340 83 494 551
637 801 926 157272 407 34 743 932
54 158488 700 159440 630 804

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

W hołdzie Romanowi Dmowskiemu

(Dokończenie ze stronicy 4)

była pięknie udekorowana, na podwyższeniu umieszczono portret Romana Dmowskiego, obok zaś ustawiono poczet sztandarowy S. N.

Do wypełnionej po brzegi sali w płomiennych i gorących słowach wygłosił referat o życiu i działalności Romana Dmowskiego mgr Jan Hypki. Zebrani wysłuchali referatu w skupieniu i powadze. Wygłoszono 3 deklamacje, m. i. „Elegia na śmierć Romana Dmowskiego" i „Ostatni apel" K. Dobrzyńskiego. Uroczystą akademię zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i Hymnu Młodych.

Tegoż dnia po południu odbyło się walne zebranie Tow. Ludowego, na którym m. i. uczczono pamięć Romana Dmowskiego przez odmówienie modlitwy. Ponadto uchwalono zamówić mszę św. za duszę Romana Dmowskiego, przy czym z okazji rocznicy założenia Towarzystwa Ludowego wszyscy członkowie przystąpią do Sakramentów św. i ofiarują Komunię św. za duszę Romana Dmowskiego.

W Dąbiu n. Nerem

Dąbie n. N., 19. 1. Dnia 10 bm. w kościele parafialnym w Dąbiu n. N. staraniem Stronnictwa Narodowego odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Romana Dmowskiego, odprawione przez ks. kanonika Grabowskiego.

Przy katafalku, okrytym sztandarem narodowym, na którym umieszczono portret Wodza Narodu, ustawili się w szyku: Stronnictwo Narodowe, „Sokół", Kat. Stow. Młodzieży z pocztami sztandarowymi. Pieśni żałobne odśpiewał chór kościelny, a p. Stochmiałek odegrał na skrzypcach kilka utworów. Przemówienie żałobne wygłosił ks. kanonik Grabowski, podkreślając znaczenie i działalność Wielkiego Polaka, po czym na zakończenie odśpiewano pieśń „Salve Regina". Udział w nabożeństwie społeczeństwa narodowego był liczny. Stawiły się też prawie wszystkie organizacje ze swymi sztandarami, za wyjątkiem straży ogniowej, na czele której stoi p. Mieczysław Zapędowski, p. o. burmistrza m. Dąbia.

Po nabożeństwie udano się do lokalu Stronnictwa Narodowe, gdzie krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosili kierownik Koła p. Świątkowski i p. Kinic.

W Gniewie

Gniew, 19. 1. — Przy licznym udziale członków Str. Narodowego odbyła się dn. 9 bm. uroczysta msza św. za spokój duszy Romana Dmowskiego, którą celebrował przewielebny ks. dziekan, a podczas której p. Maryla Słomska wykonała piękne pieśni żałobne. Akompaniował na organach p. Zygfryd Smoczyński.

„Rzemieślnik Ziemi Kieleckiej" o Romanie Dmowskim

Kielce. (pr) Organ Izby Rzemieślniczej w Kielcach „Rzemieślnik Ziemi Kieleckiej" poświęcił dłuższe wspomnienie pośmiertne Romanowi Dmowskiemu. „Rzemieślnik" stwierdza, że „nazwisko wodza Stronnictwa Narodowego w Polsce i całe Jego życie znane jest całej Polsce".

Następnie pismo przedstawia treściwie główne etapy pracy Dmowskiego dla Polski i kończy tak: „Ze zgonem śp. Romana Dmowskiego, jednego z wielkich Mężów Rzeczypospolitej, zamyka się pewien okres życia politycznego Polski".

Żydzi w dziennikarstwie litewskim

(d) Kowno. (ATE). Grupa stołecznych dziennikarzy Litwinów podjęła w kowieńskim syndykacie dziennikarzy starania o usunięcie wszystkich dziennikarzy Żydów z redakcyj pism litewskich. Na razie sprawa przedstawia się w ten sposób, że Żydzi w redakcjach wydawnictw litewskich stanowią bardzo pokaźny, nieraz przeważający procent.

Składki i pokwitowania

W administracji naszych wydawnictw złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Jesionowski, Saperska 11, 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 65 złotych.

Na „Caritas" okr. pozn. wypłaciliśmy dnia 17. 1. 1939 do rąk ks. Jasińskiego 142,50 złotych.

Na biednych par. Naramowice wypłaciliśmy dnia 17. 1. 1939 do rąk ks. prob. Halasa 10 zł.

Na Fundusz Romana Dmowskiego

złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

Teodor Filipowicz	30,— zł
Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół" Pozn. XV Chwaliszewo-Śródka	20,— „
Jadwiga Góralowa zamiast wieńca na trumnę śp. inż. Władysława Ostrowskiego	10,— „
Florian Szulc	20,— „
Józef Białecki, Kęty	5,— „
razem z poprzednio pokwit.	652,50 zł

Niesłychane okrucieństwa „czerwonych“ w Cerverze

„Czerwoni“ zamordowali 60 kleryków — Emerytowanych oficerów palono żywcem

Paryż. — Dopiero obecnie dochodzą wiadomości z Hiszpanii o niesłychanych okrucieństwach „czerwonych“, jakich dopuszczali się oni w miastach, o których wiedzieli, że muszą je oddać w ręce armii gen. Franco.

W Cervera tuż przed wkroczeniem wojsk narodowych „czerwoni“ wymordowali stu cywilów, w tym około 60 kleryków z miejscowego seminarium duchownego. Pewnego emerytowanego oficera gwardii cywilnej „czerwoni“ oprawcy spalili żywcem; taki sam okrutny los zgotowali innemu, 80-letniemu obywatelowi miasta. Wśród inteligencji nie ma rodziny, w której nie panowałaby żałoba. Wielu ludzi zupełnie niewinnych, stojących z dala od polityki, „czerwoni“ wywlekali z domów i znęcając się w straszny sposób, przewozili do więzień.

Jedynie niespodziewane wkroczenie oddziałów narodowych do Cervery zapobiegło dalszym okrucieństwom oraz zupełnemu zniszczeniu instytucyj użyteczności publicznej.

NA MARGINESIE

W I. K. C. czytamy:

„W poniedziałkowym numerze „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ ukazał się komunikat urzędowy, zamieszczony na podstawie art. 30 Dekretu Prasowego. Na podstawie tego artykułu obowiązana jest redakcja każdego z pism zamieścić na żądanie Prezesa Rady Ministrów na pierwszej stronie komunikat urzędowy, liczący do 250 wierszy, i to czcionkami przeznaczonemi do drukowania ważniejszych wiadomości.

„Komunikat urzędowy“ zawierał dwa listy wymienione między Marszałkami Sejmu i Senatu a Panem Premjerem.

„Listy te dotyczyły feljetonu Zygmunta Nowakowskiego, jaki ukazał się w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym“, omawiający odjazd z Krakowa reprezentacji obu Izb parlamentarnych (wyjątki z artykułu p. Nowakowskiego podawaliśmy swego czasu — Red.)

„List marszałków zawierał kilka zarzutów przeciwko Zygmuntowi Nowakowskiemu.

„Zygmunt Nowakowski, jak nas informują, domaga się przeprowadzenia śledztwa w sprawach poruszonych w jego feljetonie.

„W związku z tem we wtorek został skonfiskowany „Il. Kuryer Codzienny“.

„Zarówno ukazanie się komunikatu urzędowego, jak i konfiskata wyjaśnień Zygmunta Nowakowskiego wywołała olbrzymie poruszenie w całej opinji polskiej, oraz liczne komentarze w całej prasie wszystkich odłamów politycznych.

„Podkreśla się powszechnie, iż jest to pierwsze zastosowanie art. 30 Dekretu Prasowego.“

Tyle I. K. C. W związku z wiadomością o konfiskacie I. K. C. Cat Mackiewicz w „Słowie“ wileńskim pisze:

„Nie czytałem artykułu Nowakowskiego, czytałem tylko ogłoszony komunikat, z którego widzę, że meritum zarzutów Nowakowskiego sprowadza się do twierdzenia 1) policja krakowska utrudniła publiczności dostęp do dworca w czasie pobytu delegacji sejmowej, 2) że niektórzy członkowie delegacji byli w nietrzeźwym stanie.

„Zarzut pierwszy nie jest odparowany w liście marszałków, którzy pisząc do premjera używają zwrotu: „panu premjerowi wiadomo jest oczywiście lepiej niż nam, czy istniały przy tej okazji jakiekolwiek specjalne zarządzenia policyjne dotkliwe dla publiczności“. To sformułowanie nie przesądza kwestji, czy publiczność krakowska doznała, czy nie doznała jakiegoś skrępowania ze strony policji. Marszałkowie Izb stwierdzają tylko, że delegacja sejmowa w niczem nie chciała krępować publiczności z jakichś specjalnych przywilejów.

„Co do nietrzeźwego stanu, to list pp. marszałków załatwia ten zarzut jednem zdaniem:

„Rozumie Pan, Panie Premjerze, że nie będziemy się nad tem oszczerstwem rozwodzić“. Wynika z tego, że marszałkowie uważają ten zarzut za niesłychany, dziwny i nieprawdopodobny. Niestety! może on jest niesłuszny i w danym wypadku kompletnie nieprawdziwy, ale nie jest nieprawdopodobny. Przyznajmy ze skruchą, że publiczne upijanie się, ta brzydka cecha naszego społeczeństwa z czasów epoki saskiej jeszcze nie zupełnie dała się wykorzenić i nie zawsze pod tym względem przykład idzie z dołu. Zdarzają się wypadki upijań się podczas obchodów, aktów i uroczystości, które jaknajmniej powinny mieć wspólnego z konsumcją alkoholu.“

Sukces Stronnictwa Narodowego w wyborach w pow. dębickim

Żydzi poparli wszędzie listy „Ozonu“

Dębica, 19. 1. — Jak już donosiliśmy, w miastach powiatu dębickiego odbyły się wybory do rad miejskich; w Pilźnie Stronnictwo Narodowe zdobyło 4 mandaty, do piątego brakowało kilka głosów, „Ozon“ 3 mandaty, Żydzi 3 mandaty, dzicy 2 mandaty. Listy „Ozonu“ i dzikich poparte zostały głosami Żydów, którzy dokładnie obliczyli, ile potrzeba na zdobycie 3 mandatów, a resztę głosów rzucili na listy „Ozonu“ i listę dziką i w ten sposób drobna ilość głosów zadecydowała, że listom tym przypadło po jednym mandacie więcej. W każdym razie w Pilźnie padło na listę Stronnictwa Narodowego 5827 głosów, podczas gdy na listę „Ozonu“ 4126 głosów, na listę żydowską 4236 głosów. — Godnym jest zauważenia, że w Pilźnie całe młode pokolenie głosowało na listę Stronnictwa Narodowego.

W Ropczycach na ogólną ilość 12 mandatów — Stronnictwo Narodowe zdobyło 4 mandaty, „Ozon“ 5, Żydzi 3.

W Dębicy na ogólną ilość 16 mandatów Stronnictwo Narodowe zdobyło 4 mandaty, „Ozon“ 6, Żydzi 3 i socjaliści 3.

Stronnictwo Narodowe w miastach powiatu dębickiego wystawiało po raz pierwszy swe własne listy, toteż ilość mandatów jest poważnym sukcesem, tym bardziej, że miało Stronnictwo nie bylejakie trudności do pokonania. Duchowieństwo, poza Dębicą, wszędzie popierało i kandydowało na listach „Ozonu“.



PARASOL PREMIERA I MODA

Słynny parasol premiera Chamberlaina wpłynął na modę. Ekscentryczne Angielki noszą kapelusze ozdobione miniaturowymi parasolami

Co to jest milion?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?“ wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury Konkursu składać się będzie z 5 osób, a mianowicie:

1. Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy,
2. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz,
3. Prof. Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk, ng 5341/2
4. Dr Henryk Friedrich, asyst. katedry polonistyki na U. J. P.,
5. Delegat Monopolu Loteryjnego.

Jak wiadomo odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przesyłać albo p. a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też składać w którejkolwiek kolekturze Monopolu Loteryjnego do dnia 5 lutego rb. Na kopertach dopisywać: „Konkurs Loteryjny“.

Nagrody:	
I. —	1000 zł
II. —	500 zł
III. —	300 zł
IV. —	200 zł
V—XV. po	100 zł

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu Konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego rb., czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia 44 Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to tym łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bowiem ciągnienie miliona, jako głównej wygranej IV-ej klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24. bm.

B. premier Kozłowski nie apeluje

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś minął termin do wniesienia skargi apelacyjnej w procesie prof. Kozłowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem za zniesławienie prof. Stanisława Strońskiego. Żadna ze stron nie odwołała się od wyroku, wobec czego wyrok się uprawomocnił. (w)

Niezwykły pomysł przemytników Żydów

Szwarcowali pieniądze w opakowaniu gazet

Warszawa. — Wykryto tu w urzędzie pocztowym nr 2 przemyt waluty polskiej do Palestyny.

Podczas sortowania gazet spostrzeżono, że opaska na jakiejś żargonowej gazecie jest rozdarta. Przy zaklejaniu opaski z gazety wypadło kilkanaście angielskich banknotów. Gdy przystąpiono do zbadania zawartości pod opaską, stwierdzono wewnątrz przez nadawcę ukrytą walutę angielską w wysokości 5 tys. zł. Po zawiadomieniu o odkryciu władz pieniądze zostały skonfiskowane. Adres nadawcy oraz odbiorcy jest znany, co ułatwi władzom śledztwo.

Sen. Hasbach u premiera

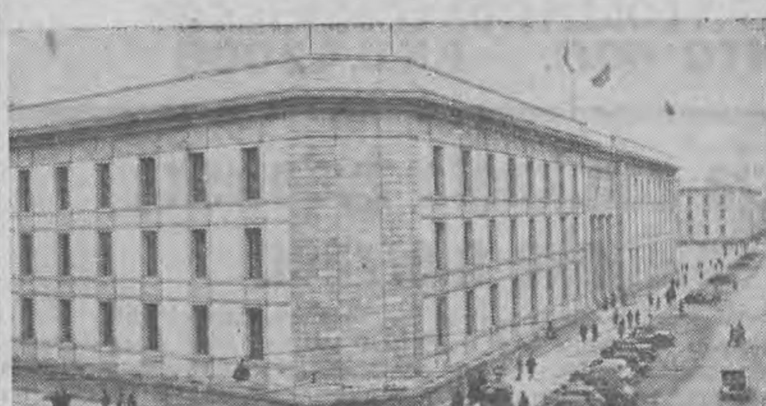
Warszawa. (PAT) Prezes Rady Min. gen. Składkowski przyjął sen. Erwina Hasbacha, który przedłożył memorjał, dotyczący spraw niemieckiej narodowości w Polsce.

Olbrzymie masy ziemi suną naprzód

Wskutek zasypania rzeki grozić może olbrzymia powódź

Czerniowce. — Jak donoszą z Rumunii, w gminie Nehoesti pod Buzau usunęły się na przestrzeni 30 ha, wskutek działania wód podskórnych, masy ziemne w ilości około trzech milionów metrów sześciennych.

Osunięta masa posuwa się nieustannie naprzód z szybkością jednego metra na dobę. Z tego też powodu przerwana została komunikacja na linii kolejki prywatnej „Foresta“. Ponieważ zaś masa ziemna zbliża się do przepływającej tam rzeki Basca i grozi jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.



Nowy olbrzymi pałac Hitlera w Berlinie. O rozmiarach jego świadczy długość frontu głównego przy. Vosstrasse, wynosząca 430 m.

Zawieszenie działalności żydowskiej organizacji

Warszawa. (Tel. wł.) W Sosnowcu władze zawiesiły działalność oddziału żydowskiego Centralnego Związku Rzemieślników. (w)

Obroty na 80 milionów zł

Warszawa. (Tel. wł.) Podjęte w Moskwie rokowania handlowe polsko - sowieckie mają ustalić plan importowo - eksportowy. Obroty po obu stronach mają sięgać cyfry 80 milionów. Mają się one opierać na systemie clearingowym.

Finalizacja rokowań i podpisanie umowy ma nastąpić w Warszawie. (w)

Groźny pożar teatru w Sosnowcu

Pożar wybuchł w nocy — Mieszkający w gmachu teatru artyści wyskakiwali z płonącego gmachu w bieliźnie

(d) Sosnowiec (Tel. wł.) Po zakończeniu przedstawienia wybuchł w Teatrze Miejskim pożar, który obudził kilku artystów, mieszkających w gmachu. Musieli oni z powodu rozszerzenia się ognia wyskoczyć oknem z pierwszego piętra.

Akcja straży była utrudniona, gdyż obie ulice, wiodące do teatru, są przebudowywane i dlatego dojazd jest ciężki. Po dwóch godzinach zdołano pożar opanować.

Spłonęła scena, większa część garderoby teatralnej i prywatnej artystów, kurtyna, instrumenty muzyczne oraz kilka sąsiadujących ze sceną pokoi. Widownię zalano wodą, która przedostała się do suteren.

Przyczyną pożaru jest krótkie spięcie. Teatr był ubezpieczony na 400 tys. zł. Miasto postanowiło natychmiast przystąpić do odbudowy, która potrwa około dwóch tygodni.

Styczeń
20
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Fabian i Sebastian
Sobota: Agnieszka p. m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Przeździsław
Sobota: Jarosława
Słońca: wschód 7.51 zachód 16.16
Długość dnia 8 g. 25 min.
Księżyca: wschód 7.15, zachód 16.40
Faza: Nów o 14 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd) — St. Rynek 9, Stanielewicz — Pomorska 91, Borkowski — Zawadzka 45, Głuchowski — Narutowicza 6, Hamburg i S-ka — Główna 50, Pawłowski — Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Kordian".
Teatr Polski — „Tajemnica lekarska".

KINA:

Capitol — „Serce matki".
Corso — „Bitwa na Broadway".
Ikar — „Zbrodnia w Monte Carlo" i „Przygoda pod Paryżem".
Metro — „Moja panna mama".
Oświatowy-Słońce — „Huragan".
Przedwiośnie — „Taniec szczęścia i miłości".
Palace — „Nasza żoneczka".
Palladium — „Świat mówi o mnie".
Rialto — „Złodziejka".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA MIEJSCOWA

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W piątek, dnia 20 stycznia rb., o godz. 20 odbędzie się w świetlicy Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) pogadanka czł. Oddziału, p. T. Mixa, o metodyce wycieczek krajoznawczych. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 22. bm., o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Poczobut — członek Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt nt. „Choroby zakaźne u dzieci".

Wstęp bezpłatny.

Działalność inspekcji budowlanej

Według danych Inspekcji Budowlanej działalność jej w czwartym kwartale ub. roku przedstawiała się następująco: wpłynęło w tym czasokresie ogółem 4353 spraw, załatwiono 6574, z których m. in. wysłano: 674 zarządzeń na roboty budowlane, 59 — na rozbiórki budynków gospodarczych, 8 — na dokonanie ogrodzenia, 16 — na założenie szyldów, 500 zarządzeń egzekucyjnych, 228 zezwoleń na użytkowanie budynków, 15 zawieszeń planów budowlanych i odmowy oraz wydano 153 zezwoleń na budowę, przebudowę itp. roboty budowlane.

W tymże czasie Rada Budowlana odbyła 12 posiedzeń.

Społeczne biuro pośrednictwa pracy

Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami podaje do wiadomości, że zostało uruchomione „Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy" dla służby domowej, które mieści się w lokalu przy ul. Przejazd 23.

Biuro czynne jest codziennie w godz. 9—13 i 15—18.

Łódzka nędza

Według ostatnich danych Funduszu Pracy na terenie woj. łódzkiego na dzień 14 stycznia rb. było zatrudnionych 788 osób, w czym w samej Łodzi 571 osób.

Według innych danych w grudniu korzystało z pomocy Komitetu Pomocy Zimowej 17.374 rodzin, czyli około 65 tysięcy osób. W liczbie tej około 42 tys. stanowią dzieci rodziców bezrobotnych.

PROGRAM

KRONIKA DNIA

Na ul. Zachodniej 13 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie jodyny Mira Elenberg z ul. Żydowskiej 12. Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

W mieszkaniu własnym przy ul. 11 Listopada 41 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 30-letnia Ita Rodau. Pogotowie udzieliło desperatce pierwszej pomocy.

Do mieszkania Walentytny Rakowieckiej (Brzezińska 86) w czasie gdy w mieszkaniu znajdowała się jedynie 80-letnia matka Rakowieckiej zgłosił się jakiś osobnik i oświadczył, że został przez Rakowiecką przysłany po 25 zł na zakup artykułów spożywczych. Staruszka wydała żądaną sumę, z którą oszust ulotnił się.

„Kordian" w Teatrze Miejskim

Łódź, 19. 1. — Dziś, w piątek o 20,30 w Teatrze Miejskim przy ul. Śródmiejskiej 13 odbędzie się premiera arcydzieła Juliusza Słowackiego „Kordian".

Dekoracje Konstantego Mackiewicza. W rolach głównych m. in.: Bronisław Dąbrowski — rola tytułowa, Władysław Krasnowiecki.

Socjaliści w wojewódzińskich przedpokojach

„Demokracja" przy łódzkich wyborach — Tow. Kwapińskiemu nie podoba się „Orędownik"

Łódź, 19. 1. — Jak to donosiliśmy, udali się przedstawiciele, delegaci łódzkich lokalnych marksistów z Kwapińskim na czele do wojewodzińskich przedpokoi. To już jest metoda i zasada postępowania marksistów. Jeśli czują, że w inny sposób nie potrafią nic wskórać, że mogą ich zostawić na lodzie, wtedy gną w kabląk, swe niby harde grzbiety i spieszą do oficjalnych czynników.

Przypominamy, że socjaliści przed wyborami również bili pokłony i wycierali pokoje, prosili, i błagali ażeby te wybory do samorządu łódzkiego odbyły się uczciwie i po demokratycznemu.

I rzeczywiście „demokracja" panowała na ulicach Łodzi. W tym czasie, kiedy zamykano lokale Stronnictwa Narodowego, kiedy aresztowano członków tegoż Stronnictwa, wtedy marksiści czuli się, jak gdyby już Łódź była „czerwona".

Obecnie również zawitali do wojewodzińskich przedpokoi z Kwapińskim na czele, który ma być według twierdzeń żydowskiej prasy bliskim znajomym samego wojewody. Zostali przyjęci, o czym tam sobie gwarzyli, na ucho szeptali w ciągu długich dyskursów, echa żadne do nas nie dochodzą. Mgła tajemniczości otacza ową wizytę, nie wydano oficjalnego komunikatu, nie można się było dowiedzieć nic od tych, którzy mieli zaszczyt i to „szczęście".

My zwykli śmiertelnicy, zwykli sobie ludzie nie dowiedzielibyśmy się nic z owych wizyt i narad, gdyby nie pewne wywiady, którymi zaszczycił pewne odłamy, oczywiście żydowskiej prasy, sam pan kandydat na prezydenta miasta „tow." Kwapiński, przewodniczący klasowych związków zawodowych.

Kto przeczytał ów wywiad, tak skwapliwie zamieszczony na łamach żydowsko-marksistowskiej prasy, ten wyniesie jedno wrażenie: optymista jesteście panie Kwapiński, niepoprawny i z urodzenia optymista.

Bowiem tenże pan Kwapiński, który nota bene nie omieszkał nawet wspomnieć o naszym skromnym piśmie, tak sobie poczynał w owym wywiadzie, jakby już siedział na stolcu prezydenckim w Łodzi. Oczywiście pan Kwapiński był bardzo dyskretny, wielce powściągliwy, nawet można powiedzieć w sprawach, dotyczących miasta, nawet małomówny. Ale jednak między wierszami, między jednym, a drugim uśmiechem do przedstawicieli bliskich sobie Żydów-dziennikarzy z żydowskiej prasy, niby to mimochodem wspomniał, że już jego kandydatura jest przesądzona, że oni tam na cichej naradzie z samym wojewodą postanowili, że nijak nie obędzie się bez marksistowskich rządów w Łodzi.

Z Hitlerem, tak znienawidzonym, go nawet porównywano, a on powiedział, że jak go wybiorą na stolec prezydencki, to wtedy będzie udzielał wywiadów, nawet da swą fotografię, której widoku, tak są spragnieni właśnie mieszkańcy Łodzi.

Gdy się czytelnik, w wolnych chwilach od innych poważniejszych rzeczy, wgłębi w ten niby wywiad przyszłego włodarza (in spe) Łodzi, to wysondu je, że na owym cichym konwentyklu u wojewody, musiano coś niecoś powiedzieć na temat nowoobranej Rady Miejskiej. Że choć są niby protesty na warsztacie, to jednak robi się wszystko, aby dogodzić właśnie socjalistom, którzy z kolei prowadzą nie tyle ciche, ile szerokie rozmowy z żydowskim Bundem na temat stworzenia w Radzie Miejskiej większości żydowsko-marksistowskiej.

My twierdzimy, że marksiści wiele obiecują Żydom, że gotowi są nawet dać im fotel wiceprezydenta. Jakże bowiem inaczej wybiorą swego prezydenta? Bez pomocy Żydów, ani rusz.

Tenże pan Kwapiński w swym wywiadzie, pod adresem naszego pisma usiłował imputować, jakobyśmy chcieli skłócić (słyszycie?) polskich marksistów z żydowskim Bundem. Zastrzegamy się, że tak niezwykłych pomysłów nigdy, ale to nigdy nie mieliśmy.

Zresztą byłoby to zupełnie niemożliwe. Żydzi wiedzą doskonale, że jedyną ich ostoją i obroną w Polsce są właśnie socjaliści, z drugiej znów strony „czerwoni" towarzysze, równie dobrze zdają sobie sprawę, że bez poparcia Żydów polamią natychmiast karki.

Jakże teraz taką patentowaną spółkę pokłócić ze sobą? Będzie się to trzymać w kupie rękami i nogami, gdyż tak dyktuje Żydom i socjalistom instynkt samozachawczy.

Towarzysz Kwapiński puścił sobie dowcip.

Ot wesoły przyszły prezydent.

Nowy trick oszukańczy żydowskich macherów

Pod etykietami zagranicznych firm sprzedają mało wartościowe towary

Łódź, 19. 1. — W czasie przeprowadzonej kontroli władze zwróciły uwagę, iż w handlu znajdują się różne artykuły spożywcze, jak np. ser, konserwy rybne itp. zaopatrzone w etykiety zagranicznych firm, względnie całkowicie do nich podobne, przy czym paczki zawierają z reguły małowartościowe naśladownictwa, częstokroć niedopuszczalne do sprzedaży ze względów higienicznych, a mimo to sprzedawane po stosunkowo wysokich cenach.

Stwierdzono, że producentami tych zagranicznych „smakołyków", pochodzenia rzekomo francuskiego, szwajcarskiego i innych, są oczywiście, jak zwykle, „nasi" obywatele starozakonni, produkujący swe wyroby w warunkach najczęściej antysanitarnych.

W związku z tym kontrola została obecnie zaostrzona i winni sprzedaży i produkowania takich fałszywych artykułów będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Ukarany lichwiarz

Łódź, 19. 1. — Hersz Wajs (Browarna 8) pożyczył Chanie Cukierman w lipcu 1938 r. 400 zł, jednak zgodnie z przyjętym przez niego systemem pobrał weksli na 700 zł, by zabezpieczyć procenty i zwrot sumy. Następnie począł liczyć sobie 10 pct miesięcznie od pożyczki i tak podwyższone należności począł ściągać z Cukiermanowej, która wobec tego zwróciła się do policji ze skargą.

Po ustaleniu, iż istotnie Wajs uprawia lichwę, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał Wajsa na 4 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary.

Policja zamknęła żydowską spelunkę nierządu

Łódź, 19. 1. — W wyniku obserwacyj przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilku tygodni policja zamknęła dom schadzek, jaki przy ul. Młynarskiej 4 prowadziła 61-letnia Hinda Waksberg wraz ze swą córką 22-letnią Maszą.

Obie Żydówki utrzymywały mieszkanie, składające się z kilku pokoi bogato urządzonych, przy czym duszą „przedsiębiorstwa" była młodsza Waksberg, która jako młoda i dość powabna zwabiała klientów, rekrutujących się ze sfer „kupieckich".

„Zakład" utrzymywał stale liczniejszy personel, by zadowolić wybredne gusty zamożnej klienteli, które na rzecz właścicielek domu schadzek musiała się wcale słono opłacać.

Hindę i Maszę Waksberg po ustaleniu tych faktów i w wyniku przeprowadzonej rewizji policja aresztowała, osadzając w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Spelunka została opieczętowana.

Oszust w roli narzeczonego

Łódź, 19. 1. — Marianna Pawlak, służąca zam. przy ul. Piotrkowskiej 33 w lecie ub. r. poznała młodego mężczyznę, który podał się za Józefa Dobrasa, nawiązał z Pawlakówną bliższe stosunki, zaręczył się i pobrał 600 zł na poczet przyszłego posagu.

Gdy obecnie Pawlakówna zażądała zawarcia związku małżeńskiego, Dobras pozornie się zgodził, lecz korzystając z nieuwagi narzeczonej skradł jej 300 zł oraz pierścionek i zegarek i ulotnił się.

Na skutek skargi poszkodowanej zarządzono poszukiwania za zbiegłym oszustem.

SPORT

Pięściarstwo

Koniec mistrzostw łódzkiej klasy B. W niedzielę miało się odbyć ostatnie spotkanie o drużynowe mistrz. klasy B między Geyerem i TFSJ w Tomaszowie. Drużyna tomaszowska zawiadomiła już po czasie przepisowym K. S. Geyer, że ze względu na zdekompletowanie składu spotkanie odwołuje. Kierownictwo Geyera zwróciło się do Wydziału Sportowego ŁOZB z prośbą o przyznanie walkoweru. Mistrzostwo klasy B zdobyła wobec tego drużyna Geyer II, która nie przegrała żadnego spotkania.

Piłka nożna

Piłkarstwo w Krakowie. Ze sprawozdania z działalności K. O. Z. P. N. za rok ubiegły wynika, że postęp sportu piłkarskiego w Krakowie w roku sprawozdawczym był znaczny. Okręg krakowski liczył 87 zarejestrowanych klubów, a liczba graczy z 6.500 podniosła się na 6.800. Zanotowano wzrost frekwencji publiczności na zawodach ligi okręgowej. Rozwój organizacyjny związku hamują duże długi, jednak równoważy je wysoki poziom piłkarstwa krakowskiego.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

GANGSTERZY NA ULICACH ŁODZI

Bank Handlowy sprzedawał bezwartościowe akcje

Sądowe echa spekulacyj — Pełnomocnik pokrzywdzonego powołuje się na rewelacje „Orędownika“ w sprawie Banku Handlowego

XIII.

Łódź, 19. 1. — Na chwilę tylko odstąpmy od referowania barwnej, frapującej, niezwykle sensacyjnej sprawy Banku Handlowego w Łodzi i zwróćmy uwagę na toczące się obecnie liczne procesy cywilne pomiędzy akcjonariuszami i poszkodowanymi, a władzami banku, wzgl. z jego agentami.

W tych dniach np. odbył się w Sądzie Okręgowym w Wydziale Cywilnym proces, w którym jako poszkodowany występuje **Artur Wutke przeciwko Ernestowi Szlabsowi, ongiś przedstawicielowi angielskich finansistów, występujących pod firmą „Goschens i Cunliffe“.** Niezależnie od tego **Szlabs jest współwłaścicielem firmy Józef Majer w Łodzi.**

Za pośrednictwem tego to Szlabsa **Wutke nabył w 1923 roku 6000 sztuk akcyj na sumę 5.760 funtów szterlingów, co po przewalutowaniu wynosi około ćwierć miliona złotych.** Należność za akcje Wutke uiścił akceptami i sumę **tę zabezpieczył kaucją hipoteczną na swojej nieruchomości, zapisując kaucję na rzecz wspomnianych angielskich bankierów.**

Według twierdzeń pokrzywdzonego, Szlabs **znał dokładnie stan finansowy banku, który już wtedy był poważnie zadłużony i borykał się z dużymi trudnościami.** Bank zaciągnął **przed wojną jeszcze u angielskich finansistów, występujących pod firmą „Goschens i Cunliffe“ pożyczkę w wysokości 218.000 funt. szterl. Bank połowę tego ukrył i przez kilka lat nie uwidaczniał w bilansach.** O krywaniu tego długu przez bank **Szlabs był poinformowany, natomiast Wutkemu przedstawił położenie banku w świetle dodatnim.** Doszło między Wutkem a Szlabsem do poważnych konfliktów, a nawet przeciwko Szlabsowi wszczęto dochodzenie.

Dla zlikwidowania tego zatargu wyłonił się specjalny Sąd Polubowny, jednakże Szlabs, **nie czekając na orzeczenie tegoż sądu zwrócił się do Wutkego z propozycją obniżenia umówionej sumy do połowy, tj. do kwoty 10.629 dol.** Ponadto Szlabs **zażądał przepisania kaucji na rzecz angielskich bankierów na swoje imię i zamiany jej na czysty wpis w sumie 14.000 dol.**

Dług angielski, **ukrywany skrzętnie przez władze banku, został ujawniony, sam bank znalazł się w trudnościach finansowych nie do przezwyciężenia, bilans zamknięto ujemnym saldem i wtedy wartość akcyj banku spadła do zera, tak, że posiadacze i właściciele ich ponieśli olbrzymie straty.**

Gdy Wutke zwrócił się do władz banku z propozycją odstąpienia bankowi tych akcyj, **oświadczono mu, że akcje te przedstawiają wartość tylko makulatury i że Szlabs „nabił“ Wutkego, a zatem może dochodzić swych pretensyj na drodze sądowej.** Wutke, nie mając innego wyjścia, wystąpił na drogę sądową przeciwko Szlabsowi i proces ten obecnie się toczy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przesłuchiwany przez władze śledcze **Alfred Biedermann w szeregu innych sprawach zeznał, że Szlabs doskonale zna stan banku, a w sprawie karnej przeciwko Szlabsowi zeznał, że ten ostatni nie miał dokładnego pojęcia o finansach banku.**

W sprawie przeciwko Szlabsowi odbyło się **już wiele rozpraw.** Ostatnia rozprawa **obfitowała w kilka ciekawych szczegółów, gdyż pełnomocnik Wutkego powoływał się na nasze rewelacje w sprawie banku.** O przebiegu **tego ostatniego procesu nie omieszkamy poinformować czytelników.**

Sygnalizujemy już obecnie, że sprawę **owych niesamowitych operacyj i kombinacyj na kontach fikcyjnych, dokonywanych przez władze banku, zakończyliśmy.** W dalszych **artykułach przedstawimy jeszcze operacje dokonywane akcjami „Warrantów“, oraz zapoznamy czytelników z historią powstania tego przedsiębiorstwa, kombinacjami V emisji akcyj itd.**

W dalszym ciągu przypomnimy jeszcze **o napadzie dokonanym na skarbiec banku i tajemniczym uprowadzeniu woźnego Junga, a dalej o fakcie upadłości, która tyle wywołała zamieszania w sferach gospodarczych.**

Groźny pożar fabryki przy ulicy Piotrkowskiej

Spłonął doszczętnie jednopiętrowy budynek suszarni Śpiewaka i Krakowskiego oraz Łódzkiej Czesalni Wełny

Łódź, 19. 1. — Wczoraj o godz. 12 w południe wybuchł pożar groźny na posesji fabrycznej przy ul. Piotrkowskiej 254. Ogień powstał w jednopiętrowym budynku murowanym, gdzie mieściła się po prawej stronie od klatki schodowej suszarnia firmy Śpiewak i Krakowski oraz na piętrze Łódzka Czesalnia Wełny, a po lewej stronie firm a„Piotrkowianka“.

Straż zaalarmowana z opóźnieniem przybyła w sile czterech plutonów pod dowództwem komendanta Kalinowskiego. Zastano budynek cały w płomieniach, przy czym pożar zagrażał sąsiedniej tkalni Silbersteina, gdzie przy pracy znajdowało się 300 robotników. Robotnicy ci w popłochu opuszczali fabrykę.

Straż zabezpieczyła dalsze budynki i następnie zajęła się gaszeniem pożaru. Po trzech godzinach pracy ogień zdołano umiejscowić. Budynek jednopiętrowy wraz z urządzeniami suszarni Śpiewaka i Krakowskiego oraz Łódzkiej Czesalni Wełny został całkowicie zniszczony. Lewa strona budynku również została częściowo zniszczona, wskutek zalania wodą, 300 robotników z powodu zniszczenia ogniowego zostało pozbawionych pracy.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 50 tys. zł.

Za czyje pieniądze?

Łódź, 19. 1. — W związku z wiadomościami o sprzedaży domu przez znanego bogacza łódzkiego Salomonowicza jednemu z żydowskich kapitalistów katowickich, donoszą nam, że Salomonowicz budując ten dom korzystał z pożyczki w wysokości 200 tys. zł. z Komitetu rozbudowy miasta.

Jak wiadomo Komitet ten rozdziela w myśl przepisów kredyty budowlane, dla mieszkań tzw. robotniczych. O ile nam wiadomo, dom Salomonowicza jest wielką kamienicą czynszową, a nie domem robotniczym.

Chętnie posłuchamy, co na to powiedzą powołane czynniki.

Ujęcie groźnego bandyty

Łódź, 19. 1. — W domu przy ul. Granicznej 2 (Kały) wywiadowcy wydziału śledczego powiatowego zatrzymali poszukiwanego za włamania na terenie Kalisza i Torunia 28-letniego Jana Ptasińskiego, zamieszkałego w Kaliszu (Polna 12).

Ponieważ włamywacz stawił opór z bronią palną w ręku, wywiadowcy dali kilka strzałów, raniąc go w pierś i w kręgosłup.

Jeden z wywiadowców został również lekko ranny.

O umowę zbiorową

Łódź, 19. 1. — Czeladnicy rzeźnicy ze Zduńskiej Woli wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej dla uregulowania warunków pracy i płacy.

Odbyła się wstępna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla kowali.

Związki zawodowe dozorców domowych podjęły zabiegi o upowszechnienie umowy zbiorowej, jaka została zawarta na mocy orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej na rok 1939.

Zainkasował pieniądze i ulotnił się

Łódź, 19. 1. Dnia 12 bm. woźny Widzewskiej Manufaktury, 27-letni Józef Cedrowicz, zam. we Widzewie, gm. Chojny, wraz z przydzielonym dla ochrony strażakiem udał się do biura głównego Widzewskiej Manufaktury (Śródmiejska 13) i podjął tam 9.125 zł, po czym bocznymi drzwiami wyszedł i ulotnił się.

W dniu wczorajszym ujęto Cedrowicza w mieszkaniu znajomego na placach Stokowskich.

Wykoleiła się lokomotywa pociągu pospiesznego

Wskutek wypadku nastąpiło godzinne opóźnienie

Łódź, 19. 1. — Na stacji kolonii Teklinów pociąg pośpieszny nr 210, zdążający z Krakowa w kierunku Koluszek, w czasie przejeżdżania przez boczny tor uległ wypadkowi.

Wykoleiła się lokomotywa, która zaryła się w ziemię kołami. Wagony odczepiono od lokomotywy i pociąg wyekspediowano w dalszą drogę do Koluszek.

Wskutek wypadku nastąpiło godzinne opóźnienie.

Nie bojkot wyborów, a informowanie o stanowisku Str. Nar.

Ciekawy proces przed Sądem Grodzkim w Łodzi — Sąd uniewinnił oskarżonego narodowca

Łódź, 19. 1. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 28-letni Michał Musielewicz, członek Str. Narodowego, oskarżony z art. 157 k. k., za kolportowanie odezw nawołujących do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu.

Musielewicz zatrzymany został w grudniu r. ub., przy czym odebrano mu dwie paczki odezw, wydanych przez Str. Narodowe. Ulotki te były skonfiskowane, zawierały bowiem w swej treści oświadczenie, iż Str. Narodowe nie bierze udziału w wyborach, co uznano za bojkot wyborów.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim Musielewicz oświadczył, że ulotki rozdawał z pobudek ideowych, by poinformować Polaków o stanowisku Str. Narodowego; nie uważa tego za nawoływanie do bojkotu wyborów, a jedynie jako informacje o stanowisku Stronnictwa Narodowego.

Sąd Grodzki Musielewicza uniewinnił.

Zuchwała kradzież auta

Łódź, 19. 1. — Wczoraj w nocy nieznani sprawcy skradli samochód „Tatra“ o numerze rejestracyjnym A 48-972, wiśniowego koloru, który na ulicy Śródmiejskiej 30 pozostawił bez nadzoru dr Józef Szwajk (Kołłątaja nr 5a).

Akcja szewców

Łódź, 19. 1. — Odbyło się walne zebranie szewców, zarówno czeladników warsztatowych, jak i pracujących chałupniczo na skład.

W toku dyskusji podniesiono, że mimo obowiązującej umowy zbiorowej płace jednostkowe wydatnie obniżono tak, że zniżka w niektórych wypadkach wynosi 25 pct. Postanowiono podjąć kontrolę i akcję o przywrócenie norm płacy zagwarantowanych umową.

Tragedia miłosna na wsi

Chełmno, 19. 1. (d) W miejscowości Nowe Dobra rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 25-letni Paweł Romanowski.

Nieszczęśliwy młodzieniec pokochał córkę pewnego rolnika z Brzozowa, a ponieważ ojciec ukochanej odmówił zezwolenia na ślub, młodzieniec zrezygnował z życia i popełnił samobójstwo.

Posiedzenie rady Woj. Funduszu Pracy

Łódź, 19. 1. — Pod przewodnictwem wojewody Józewskiego odbyło się posiedzenie rady Wojewódzkiego Funduszu Pracy z udziałem gen. Thommée, tymczasowego prezydenta Godlewskiego, naczelnika dra Wrony Janiszewskiego i innych.

Ogólne sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za rok 1937/38 złożył dyr. Jagiełło. Wpływy budżetowe w ub. roku sprawozdawczym wynosiły łącznie 13.918.488 zł.

W dyskusji ks. dziekan Jankowski wystąpił z projektem unormowania kwestii dokształcania zawodowego młodzieży, tudzież akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży bezrobotnych.

PROGRAM RADIOWY

Piątek, 19 stycznia

11.00 Audycja dla szkół: „Stanisław Staszic“ — słuchowisko dla dzieci starszych w opr. Benedykta Hertza; 11.25 Koncert chóru „Light Opera Company“ (płyty); 12.03 Audycja południowa; 14.00 Karnawał w muzyce poważnej i lekkiej (płyty); 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży w opracow. Kazimierza Plucińskiego (z Poznania).

15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa); 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego (z Torunia).

17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka — wygł. inż. Kazimierz Monikowski; 17.10 Arie i pieśni w wykonaniu Stani Zawadzkiej (sopran). Przy fortepianie Władysław Raczkowski (z Poznania); 17.35 „Mało znane bogactwa C. O. P.“ — reportaż Henryka Kuronia (ze Lwowa); 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — Julian Wołoszynowski „Rok 1863“; 18.00 Utwory na flet w wykonaniu Bolesława Kopackiego. Akompaniament — Zofia Romanowska; 18.20 Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szumlewski; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne.

18.30 „Pan Tarabiankiewicz w Abisynii i na księżycu“ — humoreska Ludwika Sztyrmera“ — recytuje Kazimierz Szubert (z Krakowa); 18.55 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego Ludmiła Szretterówna (śpiew) i Witold Myszkowski (śpiew); 20.35 audycje informacyjne: Dziennik wieczorny; 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota; 21.15 Koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Mikołaj Orłow (fortepian); 22.30 „Literatura w więzi szematu“ — szkic Czesława Zgorzelskiego (z Wilna); 22.45 Muzyka (płyty); 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SPORT

O sytuacji polskiego hokeja

Kapitan PZHL o składzie Polski na mistrzostwa

W związku z rozegranymi ostatnio dwoma spotkaniami polskich hokeistów z Kanadą p. o. kapitan związkowy Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie prof. Paruszewski przedstawia sytuację w naszym hokeju następująco:

„Doskonale się stało, że do Katowic zjechała drużyna kanadyjska „Polykaczy dymu", gdyż na jej tle mogłem się nareszcie zorientować jaka jest forma naszych czołowych hokeistów. Goście kanadyjscy reprezentują klasę gry, graniczącą z żonglerstwem. Ich umiejętności stoją o niebo wyżej od dotychczasowych reprezentantów kraju „Liscia klonu". Nic w tym zresztą dziwnego, bo każda drużyna kanadyjska po zdobyciu amatorskiego mistrzostwa Kanady traciła najlepszych swych zawodników na korzyść drużyn zawodowych i wyjeżdżała na tournee po Europie osłabiona ich brakiem. Jedynie „Połykacze dymu" po raz pierwszy przyjechali w pełnym składzie gdyż jako drużyna fabryczna, mają zapewnione warunki rozwoju.

Na mistrzostwach świata Kanadyjczycy wystąpią wzmocnieni jeszcze przez fenomenalnego trenera L. T. C. Bucknę.

Na pierwszym meczu Ślązacy zostali zmiażdżeni, ale dużą winę ponosi tu Tarłowski, który się speszył. Poza tym Burda i Ursoń nie wytrzymali nerwowo spotkania.

Drugiego dnia było już znacznie lepiej. W pierwszej tercji co prawda wynik brzmiał 4:1, ale należy obiektywnie stwierdzić, że Maciejko puścił trzykrotnie krążek mimo, że obrona była możliwa. Poza tym mściło się szowinistyczne nastawienie części publiczności, która gdy Metternich i Werner ukazali się na lodzie zaczęła krzyczeć „precz z Warszawą" i „warszawiacy do domu". Oczywiście, że podobne okrzyki wpłynęły fatalnie na obronę. Mimo wszystko jednak zaznaczam, że jedyną obroną, która gra w Polsce dobrze jest właśnie para Metternich — Werner i dlatego będzie ona brana pod uwagę przy ustalaniu składu na mistrzostwa świata w Zurychu.

Maciejko w drugiej i trzeciej tercji dokazywał cudów i jako bramkarz jest on obecnie bezkonkurencyjny. Jako rezerwę przewiduję Muszyńskiego, gdyż Tarłowski zawiódł.

Atak krakowski grał na ogół dobrze, lecz w odróżnieniu od śląskiego nie krył skrzydeł. W każdym razie doczekaliśmy się wreszcie dwóch równorzędnych napadów.

Obrona Michalik — Kasprzycki jest obecnie bezkonkurencyjna przede wszystkim taktycznie i stanowi bodajże najsilniejszą linię naszej reprezentacji.

Mecz z Kanadą spełnił zatem swe zadanie w stu procentach, gdyż nasi zawodnicy zobaczyli wreszcie co to znaczy gra zespołowa przy pełnej szybkości, do której zostali zmuszeni przez przeciwników. W ten sposób mogliśmy się nareszcie zorientować jaki jest właściwy poziom hokeja polskiego, którego wyników na mistrzostwach świata napewno się nie powstydzimy".

Kajakarze poznańscy przeciw Żydom

Poznań. — Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Sylwestra Woźniaka roczne walne zebranie Poznańskiego Okręgu Polskiego Zw. Kajakowego przy obecności wszystkich uprawnionych do głosowania klubów z Poznania i prowincji. Okręg zrzesza 17 klubów, w tym i kluby kaliskie. Wobec tego, że sprawozdania ustępujących władz zostały rozesłane drukiem do klubów, po załatwieniu zwykłych punktów porządku obrad przystąpiono od razu do dyskusji. Miała ona przebieg na ogół rzeczowy.

Bardzo obszernie omawiano zagadnienia turystyczne, przy czym z naciskiem podkreślono wielkie znaczenie zorganizowanego przez „Ilustrację Polską" wodnego konkursu turystycznego, który miał wybitnie propagandowy charakter. W związku z tym wyrażono apel pod adresem zarządu, by poczynił starania o przeprowadzenie takiego konkursu przez „Ilustrację Polską" również w sezonie tegorocznym.

O skierowaniu większej niż dotychczas uwagi na turystykę przez okręg poznański świadczy fakt, że do nowego zarządu wybrano dwóch wybitnych turystów, a mianowicie znanego „wygę" na szlakach wodnych dyr. Rynkiewicza oraz zwycięzcę konkursu turystycznego „Ilustracji Polskiej" mgra Piwkowskiego. — Skład nowego zarządu, wybranego po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, przedstawia się następująco pp.: prezes — Sylwester Woźniak (Wilki Morskie), wiceprezes — dyr. Stanisław Rynkiewicz (Klub Składakowców), sekretarz — Kowalski (Rogoziński KK), zastępca — Preiss (Pierwszy Poznański KK), skarbnik — Kaczmarek (Klub Kajakowców 28), kapitan sportowy — Wacław Kwaśniewski (WM), kierownik turystyczny — prof. Piwkowski (niestow.), członkowie — Ziobro (Pocztowe PW), Meller (Surma), Nochowicz (Tow. Mił. Sp. Wodnych) i Gruszczyński (PPKK); komisja rewizyjna — Halbsgut (GMS Luboń), Słomiński (WM) i Kołaczkowski (KK 28); delegaci na walne zebranie PZK — Kwaśniewski i Gruszczyński.

Pod wnioskami postanowiono ponownie wystąpić na walnym zebraniu PZK z wnioskiem o nieprzyjmowanie do związku klubów żydowskich oraz o niestartowanie w imprezach, w których biorą udział zawodnicy żydowscy. (Brawo kajakowcy — red.). Ponadto uchwalono wszcząć starania o przydzielenie poznańskiemu okręgowi organizacji regat międzypaństwowych Polska—Niemcy.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 21. stycznia

6.30 aud. poranne; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11.25** organy Wurlitzera i ksylofon — płyty; **12.03** audycja południowa; **15.00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzieci Pana Majstra" — słuchowisko wg. Rogoszówny; **15.30** muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej; **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; — **16.20** kronika literacka; **16.35** recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; **17.05** „Złote czasy sceny krakowskiej" — felieton (z Krakowa); **17.20** utwory Larsa Eryka Larsona — w wyk. Kameralnego Zespołu Instrumentalnego (z Krakowa); **18.00** audycja dla wsi: 1. skrzynka rolnicza; 2. audycja literacka; **18.30** audycja dla Polaków za granicą. 1. Gawędka, 2. Co nasz lud śpiewa" — audycja słowno-muzyczna (z Poznania); 3. „O powstaniu styczniowym" — pogadanka; **19.15** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; **19.55** [illegible] w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej (z Wilna); — **20.35** audycje informacyjne: — Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne i sportowe itd.; **21.00** „Tańczmy — przecież to karnawał" — muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Kazimiery Złotnickiej i Trójki Radiowej (refreny) oraz Kaz. Rudzkiego (konferansjerka). W przerwie o godz. 21,50 „Pracowity dzień" — skecz Jerzego Ostrowskiego; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika; **23.05** wiadomości z Polski w języku niemieckim; **23.15** muzyka taneczna — płyty.

KRAJOWE

Toruń — **6.57** aud. poranne; **10.00** koncert rozrywkowy — płyty; **11.25** muzyka operowa — płyty; **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13.50** wiadomości z Pomorza; **18.00** wełna jej produkcja i zużycie — pogadanka rolnicza; **18.10** kartki z pamiętnika — felieton; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.55** aktualności.

Katowice — **5.30** aud. poranne; **11.25** płyty z W-wy; **14.00** koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; — **18.00** kwadrans polskiej muzyki fortepianowej — wykona Władysława Markiewiczówna — fortepian; **18.15** pogadanka aktualna; **18.25** wiadomości sportowe; **22.55** informacje.

Kraków — **6.57** aud. poranne; **8.10** płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; **11.25** poematy symfoniczne (płyty); **14.00** muzyka obiadowa z Katowic; **14.55** sprawy gospodarcze; **18.00** pogadanka aktualna; **18.10** kolędy i pieśni o Bożem Narodzeniu w wyk. Krakowskiego Tow. śpiew. „Echo" pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego; **18.20** muzyka z płyt; **22.55** lokalne informacje.

Łódź — **5.30** aud. poranne; **11.25** płyty z W-wy; **14.00** muzyka obiadowa z Katowic; **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** „Wesoły Dymek z Komina" — pt. „Karnawałowe rytmy"; **18.25** — wiadomości sportowe lokalne; — **22.55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.45 Wrocław — Pogadanka o Zakopanem. **16.00 Monachium** — Wesołe popołudnie muzyczne. — **17.05** — Romanse i tercety wokalne. **17.30 Lahti** — Melodie operetkowe. **18.00 Radio Paris** — Koncert symfoniczny. **Ryga** — „Wiktoria i jej huzar" opt. Abrahama **Wieża Eiffla** — Koncert solistów (fort. i śpiew). **18.15** — Koncert kameralny. **18.40 Hilversum I** — Organy. **19.00 Londyn reg.** — Orkiestra dęta. **19.15 Bruksela fr.** — Konc. fortepianowy B-dur Brahmsa. **19.25 Lahti** — Muzyka rozrywkowa. **19.30 Londyn Reg.** — Koncert z Ameryki. **20.10** — **Sztutgart** — Melodie Suppego. — **Monachium** — Wesoły wieczór tyrolski. **20.15 Beromuenster** — Koncert symfoniczny. — **21.00 Bruksela fl.** — Koncert orkiestry radiowej. **Bruksela fr.** — „Herodiada" op. Masseneta (trans. z teatru). **Rzym** — „Salome" op. R. Straussa. **21.30 Strasburg** — Koncert orkiestry. **22.00 Londyn Reg.** — Koncert z Music-Halle. **22.15 Luksemburg** — Koncert symf. z udziałem sol. (skrzypce). **22.30** — **Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **22.40 Praga II** — Słynni śpiewacy (płyty). **23.00 Koenigsw.** — Muzyka taneczna. **23.05 Radio Paris** Koncert symf. z udz. solisty (śpiew). **23.32 Poste Parisien** — Muzyka symfoniczna. **24.00 Bruksela fl.** — Jazz amerykański. — **Frankfurt** — Muzyka rozrywkowa.

Humor zagraniczny



— Czy można tu palić?
— Nie, palenie jest surowo wzbronione!
— Dobrze, ale te wszystkie niedopałki na podłodze to skąd?
— Te niedopałki rzucili na ziemię ci, którzy się o pozwolenie nie pytali!

(M)

(Tribuna Jlustrata, Mediolan).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na [illegible] wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA lekarza

38)

Wkrótce zapomniał o tym wypadku zupełnie i być może, nie pomyślałby już o nim więcej, ale po kilku dniach znów znalazł na tym samym miejscu bukiet, tym razem jeszcze piękniejszy.

Niepomiernie zdziwiony przeprowadził dokładniejsze śledztwo w tej sprawie.

Przede wszystkim zbadał służącego, nakazując mu surowo wyznać prawdę. Ale badania te nie doprowadziły do niczego.

Służący zaklinał się, że pilnował uważnie pokoju i że sam nie pojmuje, skąd się te kwiaty biorą.

Przypuszczając jakiś niestosowny żart, na który sobie z nim ktoś pozwolił, prowadził dalej badanie wśród personelu biurowego.

Ale i tu nie poszczęściło mu się lepiej. Zresztą trudno było przypuszczać, żeby się dopuścił żartu wobec Franka ktoś z jego podwładnych, gdyż znał wszystkich dobrze i był przekonany o szacunku, jaki mają dla niego.

Zaintrygowany mocno musiał jednak dać za wygraną na teraz odkryciu tajemnicy, gdy w tym znowu spotkała go jeszcze dziwniejsza niespodzianka.

W tym samym miejscu, gdzie jakaś niewidzialna ręka kładła bukiety, zastał pewnego poranku wonny bilecik na różowym papierze, pisany drobnym pismem kobiecym, następującej treści:

Panie Frank!

Jeżeli pan chce poznać tę, co przysyła bukiety i której nie jesteś pan w stanie odkryć pomimo usilnych starań, to zechciej pan stawić się dziś wieczorem o godzinie dziewiątej w parku obok statuy Diany. Tam będzie ona pana oczekiwała, gdyż nie chce, żeby podejrzenie pańskie padło na osobę niewinną."

W pierwszej chwili Frank osłupiał ze zdumienia.

Wypadek stawał się coraz więcej zagadkowy, gdyż milioner nie znał żadnej kobiety, której by mogło coś zależeć na zbliżeniu się do niego w tak tajemniczy sposób.

Jakkolwiek nie był już młodzieniaszkiem i nie brakowało mu okazji, gdyby był chciał jej szukać, dotychczas nie miewał żadnych awantur miłosnych, gdyż na to nie pozwalało mu jego poważne usposobienie, skierowane zawsze ku rzeczom podniośleiszym.

I teraz więc uczuł niechęć do poddawania się łatwej sposobności.

Tajemnicza nieznajoma, ktokolwiek by ona była, myli się bardzo, że znajdzie w nim podatny materiał jakiejś pustoty.

Zrazu postanowił rzucić list do kosza i przejść nad nim do porządku dziennego, ale potem przyszło mu na myśl, że dobrze może będzie dać nauczkę awanturnicy, ażeby się zabezpieczyć na przyszłość od zaczepek z jej strony.

Kto była owa nieznajoma, próżno łamał sobie głowę aż do wieczora.

Lekko wzruszony szedł przez park ku miejscu, wskazanem mu w liście. Rozmyślnie spóźnił się cokolwiek, ażeby kazać czekać na siebie.

Wieczór był cudowny. Na niebie bez chmur płynął księżyc pełną tarczą, rzucając fantastyczne blaski na wierzchołki drzew, szumiące z lekka za powiewem wietrzyka i marmurowe popiersia posągów.

Cichy spokój panował w całej naturze.

Kiedy Frank zbliżył się do statuy Diany, nagle wychyliła się zza niej jakaś ciemno odziana postać i postąpiła wolno ku niemu.

Księżyc oświetlił ją całą w tej chwili.

Jakież było zdumienie Edwarda, kiedy poznał w tajemniczej istocie na pierwszy rzut oka pannę Nelly Forster, córkę jednego ze swoich inżynierów mieszkających przy fabryce.

Znał dobrze z widzenia tę młodą dziewczynę.

Rysy jej twarzy były nawet wcale ładne, ale szpecił ją wyzywający wyraz oczu jej, nie licujący zwłaszcza z młodym jej wiekiem, gdyż mogła mieć najwyżej lat osiemnaście.

Frank wydał lekki okrzyk zdumienia.

Czegóż mogła chcieć ona od niego o tej porze i w tym miejscu?

Jeżeli ma jaką prośbę, to czemu chwyta się tak dziwnych sposobów?

Nie potrzebował długo czekać na wyjaśnienie.

Nelly Fortser, wypróbowana kokietka, pomimo swoich osiemnastu lat niespełna, dawno już zastawiła sieć na Franka, dotychczas jednak bez skutku. Nie uszło jej uwgi obecne zdziwienie Edwarda, wzięła je jednak za dobrą monetę.

Z rozkosznym uśmiechem podeszła ku niemu i obrzuciła go przeciągłym, palącym spojrzeniem.

— Nie bardzo to po rycersku, panie Frank — rzekła z wymówką — kazać mi czekać na siebie. Zdaje się, że nie pilno panu było poznać tajemniczą przyjaciółkę?

— Zapewne, pani — odparł Frank zaczynając pojmować, o co chodzi. — I muszę pani oświadczyć naprzód, że przyszedłem tu bynajmniej nie jako rycerz, tylko w celu zażądania wyjaśnienia.

— Ach, rozumiem — zaśmiała się Nelly, ukazując rząd białych jak perły ząbków. — Pan Frank jest nieprzyjacielem powierzchownych konwenansów i połowicznych wrażeń i dlatego...

— Pani mnie rozumie fałszywie, panno Forster — przerwał Frank surowo. — Przyszedłem tu tylko po to, ażeby się spytać, co panią zmusiło do tak ekscentrycznego kroku?

Młoda panna ruszyła obojętnie ramionami.

— Doprawdy, panie Frank, dziwne pan pytanie zadaje, jeżeli młoda kobieta kładzie młodemu człowiekowi bukiet kwiatów na biurku i w dodatku używając ku temu całej możliwej chytrości, to zdawałoby się chyba, że dalsze wyjaśnienia są już zbyteczne!

W istocie, panno Forster, podziwiam jej zimną krew! — odparł Frank, przerażony po prostu zepsuciem, wobec którego stał w tej chwili.

Ale Nelly nie zdetonowała jego ironia.

— Przyznaję — rzekła — że mój krok jest cokolwiek niezwykły może, ale nie miałam innego wyjścia. Moje najgorętsze spojrzenia szły na marne, odbijając się o pańską obojętność. Tęsknota za panem pożerała mnie, a pan nie raczył tego nawet zauważyć! Ile razy mi się tylko udało, starałam się spotkać pana, ale pan zaledwie raczył mi się skłonić tak, jak bym dla niego nie istniała wcale. W końcu postanowiłam sama poszukać sposobności wypowiedzenia panu tego, czego już dłużej ukrywać nie jestem w stanie! Kocham pana, panie Frank, i naznaczyłam panu tę schadzkę, żeby panu to powiedzieć.

Frank słuchał z rosnącym zdziwieniem.

To młode dziewczę robiło wyznanie miłości w tej chwili z tym samym spokojem, z tym samym wyrazem zblazowania w oczach, jak gdyby rozmawiała z nim w salonie o jakimś przedstawieniu teatralnym lub o wyścigach.

To, co oblałoby rumieńcem dziewiczego wstydu oblicze innej kobiety, u niej brzmiało jak rzecz powszednia.

— Postępek pani dowodzi, że jesteś jeszcze bardzo młodą i bardzo nieostrożną, panno Forster — rzekł Frank surowo. — Chcę bowiem przypuszczać, że tylko nieoględność mogła panią pchnąć ku przekroczeniu granic przyzwoitości, z narażeniem opinii, tego skarbu kobiety!

Nelly przestała się uśmiechać zalotnie. Twarz jej pobladła silnie.

A więc napróżno odważyła się na ten niebezpieczny krok, otrzymując w nagrodę lekceważenie.

— Panie Frank — rzekła wyniośle — przekonania pańskie są bezwątpienia bardzo ciekawe, ale żądam odpowiedzi na moje wyznanie! Czy pan ma mi jeszcze co do powiedzenia!

— Mam — odparł Frank jeszcze surowiej niż przedtem. — Pomówię z szanownym ojcem pani o jej postępowaniu, jeżeli pani zechce powtórzyć tę dziecinadę. Nie zaszkodziłoby wcale, żeby zwrócił trochę baczniejszą uwagę na córeczkę, inaczej może tego jeszcze kiedyś gorzko pożałować. A tymczasem, pannę Forster, mam zaszczyt pożegnać panią. Niechże pani wywietrzeją przez noc te niedorzeczności z głowy!

Chciał się oddalić, ale Nelly zastąpiła mu gwałtownie drogę.

W twarzy jej nie było kropli krwi w tej chwili, tylko oczy sypały iskry gniewu.

— Wyszydziłeś mnie pan, panie Frank — rzekła. — Ale przysięgam, popamiętasz mnie! Nie ścierpię, ażeby...

— Czego pani nie ścierpi — przerwał Frank, marszcząc brwi.

— Ach! — syknęła przez zęby Nelly. — Nie ścierpię, ażeby mnie pan obrażał, ażeby pan się ośmielał szydzić ze mnie dla jakiejś... wariatki, do której pańskie serce należy i której nienawidzę całą duszą! Myślał pan może, że nie wiem...

— Panno Forster!...

Frank żachnął się z oburzenia, ale zapanował nad sobą.

— Panno Forster — rzekł zimno, a głos jego krajał jak ostra brzytwa — do tej chwili miałem panią tylko za lekkomyślną, teraz jednak widzę, że pani jesteś złą!

I nie kiwnąwszy nawet jej głową, oddalił się szybko.

Nelly stała długo jak posąg i dopiero, kiedy odgłos jego kroków już ucichł zupełnie, poruszyła się żywo.

— Odtrąciłeś z szyderstwem moją miłość, a więc poznasz moją zemstę — rzekła półgłosem, ściskając gniewnie drobną pięść. Znam miejsce w twoim sercu, w którym można zranić twoją dumę! Strzeż się, ty pyszny człowieku! Ironia, jaką mi zapłaciłeś dzisiaj, będzie zgubą dla twojej mandolinistki!

Twarz jej, oblana w tej chwili światłem księżyca, miała wyraz złowrogiej, nieubłaganej nienawiści.

Wolnym krokiem zniknęła w cieniu zarośli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

66)

— Paweł nie pokazuje się — mruknął — gdzie on może być?

Usiadł na stołku i rozmyślał.

— Pawe się zmienił — mówił do siebie — jemu coś jest, zawsze dobry, przywiązany, ale nie jestem jak przedtem jego powiernikiem. Zamyka się w sobie, kryjes ię z tym co myśli. O, ta kobieta, ta kobieta! Czyżby się z nią widział?

Na wspomnienie Leonii rzeźbiarz zatrząsł się i ponura błyskawica strzeliła mu z oczu.

Kiedy przed paru miesiącami ziwerzał się ze swoich obaw pani Villarceau, nie przewidywał, że tak prędko się urzeczywistnią.

Dlaczego powróciła do Paryża żona występna, którą wygnał z domu i dla której czuł tylko pogardę? Jaka fatalność zaprowadziła Pawła do Bougival, żeby spotkał matkę, o której dawno zapomniał?

Lebrun czuł, że Leonia stanęła pomiędzy nim a synem. Czego ona chce? Odebrać mu Pawła? O, nie, to niepodobieństwo, syn go kocha. A jednak obawiał się.

Znał podstępny charakter żony, jej upór i przeczuwał walkę, z której wyjdzie znużony śmiertelnie.

Wszystko zdawało się zapowiadać tę walkę, dziwił się nawet, że Paweł dotąd nie żądał wyjaśnień.

Długo tak siedział zatopiony w swych myślach, kiedy Paweł wszedł do pracowni.

— A, jesteś — rzekł Lebrun, wstając.

— Spóźniłem się może?

— Nie, siódmą dopiero wybiła.

Ojciec bystrym wzrokiem objął syna i uśmiechał się.

Twarz młodego człowieka była poważna, ale spojrzenie jasne pełne radości, nie miało już wyrazu niepokoju, jaki rano rzeźbiarz zauważył.

— Dobrze, żeś wrócił Pawle — rzekł wesoło prawie — chodźmy na kolację.

Ojciec i syn czuli się swobodnie. Lebrun mówił o swojej płaskorzeźbie, z której był zadowolony, a Paweł o obrazach na wystawę. Opowiadał ojcu o pani Villarceau i o pani Delteil, lecz nie mówił, że tylko na chwilę u nich zabawił.

— Co robisz jutro Pawle? — zapytał rzeźbiarz, kiedy młody człowiek zabierał się do odejścia.

— Jutro ojcze, wstanę rano i pójdę do pracowni.

— Na obiad przyjdziesz?

— Przyjdę, ojcze.

— Dobrze.

Rozeszli się.

Paweł, jak zapowiedział, pracował nazajutrz do południa.

Śniadanie i obiad przeszły spokojnie. Lebrun nie przestawał obserwować syna.

Służąca podała deser, a skoro wyszła — Paweł odezwał się do ojca głosem zdradzającym wzruszenie:

— Ojcze, mam ci coś do powiedzenia, czy pozwolisz?

Rzeźbiarz się zachmurzył.

— Na co ten wstęp? — odpowiedział, patrząc bystro na syna — czy nie wiesz, że masz w ojcu najlepszego przyjaciela? Czy nie przyzwyczaiłem cię do mówienia ojcu wszystkiego śmiało i z zaufaniem?

— To, co mam do powiedzenia, ojcze, to rzecz bardzo poważna.

— Widzę to po twoim zakłopotaniu i domyślam się może o co chodzi.

— Powiedziałeś mi kiedyś, że matka moja umarła?...

Lebrun zgadł rzeczywiście, że Pawłowi chodziło o matkę, a jednak zadrżał.

— Umarła dla mnie i dla ciebie — odpowiedział posępnie.

— Wtedy umarła, a teraz?

— Nic się nie zmieniło.

— Nie zupełnie, ojcze.

— Co chcesz powiedzieć? Wytłumacz się.

— Dawniej byłem dzieckiem, teraz jestem człowiekiem dorosłym. Dawniej mogłem uwierzyć, że matka umarła, obecnie nie wierzę.

— Od tej przeklętej awantury w Bougival?

— Na długo przedtem, ojcze, jeszcze przed wyjazdem do Włoch, nawet już przed wyjściem z liceum, przekonany byłem, żeś mi prawdy nie powiedział. Nie dopytywałem się wtedy, żeby ciebie nie martwić, gdyż wyczułem, że nosisz w sercu boleść głęboką. A wreszcie nie słysząc nic o matce, mogłem rzeczywiście sądzić, że już nie żyje.

— Dla naszego wspólnego dobra powinieneś odtąd tak sądzić. Byliśmy szczęśliwi! I po tylu latach wróciła ta nieszczęsna!... Czy Bóg w swoim gniewie dotyka tylko niewinnych i dobrych?

— O, mój Boże!

Lebrun zbladł, a ciemne jego oczy błysnęły gniewnie.

— Od dnia, w którym omal nie zginąłeś w nurtach Sekwany, wiedziałem prawie, o czym ciągle myślisz. Wiedziałem, że tajemnicza nieznajoma stała się przedmiotem twego zainteresowania, powodem smutku. Nie próżno się obawiałem, czułem, że ta kobieta zagraża spokojowi naszemu...

— Dlaczego ojcze, patrzysz na wszystko tak pesymistycznie?

— Pawle, nie znasz tej kobiety...

— Mojej matki, ojcze? — rzekł młody człowiek łagodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

HISTORIA, JAK Z FILMU AMERYKAŃSKIEGO

Jak skromna telefonistka wyszła za mąż za milionera

Przymusowe wodowanie syna fabrykanta samochodów — Tragiczny koniec miodowego miesiąca — Krezusowa fortuna młodej wdowy

Szczęście chodzi różnymi drogami, a towarzyszy mu nieraz nieszczęście i na odwrót. Przed rokiem jeszcze panna Annie Mac Donald

była najzwyklejszą telefonistką w jednym z miasteczek

kanadyjskich i zarabiała zaledwie 20 dol. tygodniowo. Nie pisały o niej gazety, a znało ją tylko najbliższe grono sąsiadów i współpracowników.

W sierpniu ub. roku pisały o niej jednak gazety, a to z dwóch powodów. Nasamprzód, że

wyszła zamąż za syna amerykańskiego milionera

i fabrykanta samochodów Dodge, a następnie, że mąż jej w okresie miodowego miesiąca zginął tragiczną śmiercią. Obecnie znów stała się głośną wskutek

zdobycia fortuny w wysokości 100 milionów złotych.

A więc towarzyszyło jej dotąd szczęście, potem nieszczęście, a obecnie

na otarcie łez krezusowa fortuna.

Lecz przedstawimy fakty po kolei. Dnia 9 sierpnia ub. roku syn amerykańskiego multimilionera, Daniel Dodge, przelatywał swym prywatnym samolotem nad jeziorem Michigan. W pewnej chwili, gdy znajdował się już nad kanadyjskimi wodami jeziora, silnik odmówił mu posłuszeństwa. Zmuszony był zatem do natychmiastowego wodowania.

Samolot jednak nie był przystosowany do długiego utrzymania się na powierzchni wód i

syna multimilionera byłaby spotkała niechybna śmierć,

gdyby nie był mu pospieszył z pomocą holownik z Gore Bay.

Daniel Dodge był uratowany.

Na pokładzie holownika

poznał córkę kapitana holownika,

Annie Mac Donald. Podobała mu się bardzo. Młody milioner z miejsca zakochał się w pięknej telefonistce, zarabiającej tygodniowo 20 dolarów. A i ona uległa czarowi przystojnego młodzieńca, — tym bardziej, że posiadał znane nazwisko i... miliony.

Dalsze wypadki potoczyły się

w tempie iście amerykańskim.

Nim upłynęło kilka dni, Annie Mac Donald była już panią Danielową Dodge, a 15 sierpnia państwo młodzi, w celu spędzenia miodowego miesiąca, udali się na jedną z wysp, położonych w pośrodku jeziora Huron.

Pewnego dnia Daniel Dodge, zwiedzając wysepkę, znalazł jakąś paczkę, która go bardzo zaintrygowała. Annie, jakby

w przeczuciu nieszczęścia,

prosiła męża, aby paczkę wyrzucił lub przynajmniej pozostawił w spokoju.

Niestety, młody małżonek, zapewne chcąc dać dowód, że jeszcze nie jest „pod pantoflem", uparł się przy swoim postanowieniu i zaczął manipulować około tajemniczej paczki.

Nagle rozległ się straszny huk!

W paczce był bowiem dynamit.

Daniel Dodge runął na ziemię z oderwaną lewą ręką. Upadła również Annie. Na szczęście doznała tylko lżejszych okaleczeń i skoro tylko minęło pierwsze wrażenie, rzuciła się na pomoc swemu mężowi.

Gdy nadbiegli przyjaciele, powierzyła im przeniesienie rannego do łodzi motorowej. Sama objęła ster i ruszyła pełnym gazem.

Najbliższa miejscowość, w której znajdował się lekarz, była odległa o 20 mil angielskich.

Daniel Dodge cierpiał strasznie, czego dowodem były rozpaczliwe jęki. Annie rozwinąwszy jak największą szybkość, z zaciśniętymi ustami panowała nad kierownicą motorówki.

— Ach, nie wytrzymam! Cierpię tak strasznie! — wyskandował zsiniałymi ustami Daniel Dodge i

rzucił się w głębię jeziora.

Zanim zrozpaczona Annie unieruchomiła łódź, ciało jej męża już pochłonęły fale jeziora.

Tragedia — nieszczęście — rozpacz i łzy...

Annie jednak po upływie krótkiego czasu stała się prawdziwą Amerykanką. Uznała, że jako wdowie po bogatym małżonku, należy się jej coś więcej, niż rozpacz i łzy.

Naradziwszy się z adwokatami,

wszczęła proces o przyznanie jej mężowskiego majątku.

Rodzina Dodge przyrzekła jej 50 tysięcy funtów odszkodowania za zrzeczenie się pretensji do spadku po mężu i za powrót do Kanady.

Annie Dodge odrzuciła jednak tę propozycję.

Ostatnio w mieście Pontaic odbyła się rozprawa przed sądem stanu Michigan. Młodej, bo zaledwie 19-letniej, wdowie

przyznał sąd prawo do odziedziczenia połowy majątku,

którym rozporządzał tragicznie zmarły Daniel Dodge.

Stanowi to 8 milionów dolarów.

Nie wątpimy, że Annie Dodge kochała bardzo swego męża i że po tragicznym wypadku rozpacz jej była wielka... ale i suma, którą jej wyznaczono na otarcie łez jest również bajecznie wielka.



GŁODNE CHINY

Wojska japońskie na terenach zdobytych zaopatrują ludność chińską w ryż



Laleczka w stroju regionalnym z Biskupizny w rączkach córeczki znanego działacza p. Bzdęgi.

14-letni chłopiec w kabinie bombowca

Odważny „pasażer na gapę" dopiął swego

Trawiony żądzą przygód syn pewnego farmera amerykańskiego, 14-letni Jack Brown, zakradł się pewnego dnia na lotnisko wojskowe w Los Angeles i niepostrzeżenie wśliznął się do jednego z bombowców. Bombowiec był nie oblatanym jeszcze prototypem, którego seryjną fabrykację miała rozpocząć fabryka, przy której znajdowało się lotnisko doświadczalne. Omalże tuż za chłopcem do kabiny bombowca wszedł pilot i za chwilę bombowiec szybował już pod obłokami. Pilot chcąc wypróbować nowy typ samolotu, przeprowadzał najbardziej karkołomne sztuki, nie przypuszczając, że zaszyty gdzieś w kącie kabiny, drżąc ze strachu, przeżywał podniebne emocje ślepy pasażer płatowca. Po wylądowaniu chłopak blady ze wzruszenia, ale z radosnym błyskiem w oczach, wyskoczył z samolotu, chcąc chyłkiem wydostać się poza obręb lotniska. W tej chwili jednak został schwytany przez straż i odstawiony do komendanta lotniska, któremu wytłumaczył się ze swego niezwykłego zachowania. Komendant polubił chłopca i przyjął go do szkoły pilotów, znajdującej się przy warsztatach lotniczych. W ten sposób ziściło się jedno z najgorętszych pragnień Jack Browna.

Miasto, w którym nie ma ani jednej restauracji

Anglia szczyci się jedną miejscowością, a mianowicie Letchworth, w której nie istnieje ani jeden szynk. Miasto posiada bowiem 15.000 osób, które należą do Związku Abstynentów. Purytanizm mieszkańców Letchworth sięga tak daleko, że uniemożliwia wydanie koncesji nawet dla miejscowości, położonych u rogatek tego miasteczka.

NASZA NOWELKA

Bambusowa laska

— Hm... a ja go ciągle podejrzewam, o to, że ma jakiś związek z tym włamaniem i przemytem...

— Myli się pan. To człowiek uczciwy, choć nieszczególnie wygląda. Zresztą najlepiej o jego uczciwości świadczy fakt, że nie unika nas, przeciwnie, stale jest nam na oczach.

— Właśnie... I to mi daje wiele do myślenia. Te jego ciągłe spacery w okolicy komisariatu, uprzejmość z jaką oddaje ukłon znajomym policjantom, czy celnikom... To wszystko jest zastanawiające...

— Zawsze pan wykazuje dużo inteligencji w tropieniu przestępców, ale tym razem zdaje mi się, że trafił pan kulą w płot, kolego Lorenc.

— No, no komisarzu Ardent... Zobaczymy...

— Nic nie zobaczymy, mój inspektorze nic... jakem Ardent. Spójrz pan, jak spokojnie idzie on ku przystani... Tak nie chodzi przestępca... Ooo, mija bramę celnika — jak co dzień — pokazuje, że gotów jest poddać się rewizji osobistej... No, patrz pan, czy tak by się zachowywał, gdyby miał coś na sumieniu? Gdyby był włamywaczem, czy przemytnikiem złota — bo i to pan zdaje się mu zarzuca... — komisarz śmiał się przy tym nieszczerze.

Lorenc spojrzał na niego spod oka i zaciął zęby.

— Czy i to mu zarzucam? — odparł po chwili, patrząc ku przystani. — Czy ja wiem... Zdaje mi się jednak, że niedługo wpadnę na właściwy trop...

Uważnie wpatrywał się w jakiś punkt przystani i nagle wyszedł szybko bez słowa, zostawiając Ardenta samego, zaniepokojonego tymi niedomówieniami i nagłym odejściem kolegi, z którym wiódł tę rozmowę i szybko wyszedł z biura komisariatu, kierując się wolno ku przystani.

Z daleka widział jeszcze sylwetkę, o której przed chwilą tak zawzięcie rozprawiał i obciążał swymi podejrzeniami. Podejrzany stał właśnie nad brzegiem portu celnego, wsparty o grubą bambusową laskę i czekał, aż nadjedzie łódź motorowa, która często przeprawiał się w sprawach handlowych do Włoch. Był to wysoki, wspaniale zbudowany mężczyzna, o herkulesowej widać sile. Eleganckie jasne ubranie znamionowało zamożność, a nonszalancka postawa, jaką przybrał w tej chwili, dowodziła dużego spokoju i pewności siebie.

Inspektor Lorenc przystanąwszy w cieniu drzewa pomarańczowego, spoglądał w jego stronę, paląc machinalnie papierosa. W jego żywej twarzy południowca było w tej chwili napięcie, czujność, oczekiwanie, a we wzroku wilcza drapieżność. Stał tak długo, aż tamten siadł do łodzi. Potwierdziwszy snać swe przypuszczenie, inspektor wypogodził twarz i pogwizdując wesoło, zawrócił wolno ku miastu, nie troszcząc się więcej o motorówkę.

Nazajutrz celnicy przystani w południowej porze mieli jednego więcej kandydata na krótką przejażdżkę do Włoch.

Nowy pasażer był staruszkiem może siedemdziesięcioletnim, dość ruchliwym i sprężystym, mimo siwizny długiej brody i przygarbienia postaci. Zlekka chrypliwym głosem żartował podczas rewizji osobistej, docinając gorliwości celników, jakoś obojętny wobec niego.

Gadatliwość staruszka podwoiła się, gdy na przystani zjawił się mężczyzna z bambusową laską. Kręcąc się między celnikami, staruszek zagadywał go, nie zrażony chłodnym i wiele mówiącym milczeniem, z jakim ten przyjmował jego uwagi, rzucane niby to w przestrzeń, ale niewątpliwie do niego. Wreszcie staruszek dał za wygraną i podreptał na brzeg molo, gdzie zaczął karmić mewy, rozrzucając im okruchy chleba.

Za chwilę nadjechała łódź motorowa. Nieznajomy już chciał po stopniach zejść do niej, gdy nagle — nie wiadomo skąd — wziął się staruszek, który usiłując go wyprzedzić, wpadł drobnymi kroczkami na stopnie i pośliznąwszy się, omal nie wpadł do wody.

Stękając i krzywiąc się, próbował podnieść się. Udało mu się to częściowo tylko, gdy zaledwie próbował się wyprostować, gdy krzyknął z bólu i zachwiał się. Byłby upadł ponownie, gdyby nie bezpośrednio bliska obecność potężnej postaci nieznajomego, który ze zmarszczoną brwią i jakimś grymasem na nieprzyjemnej twarzy przyglądał się z niechęcią wypadkowi. Staruszek z braku innej, lepszej podpory, chwycił go za ramię.

— Ooo, bardzo pana przepraszam — wystękał — bardzo przepraszam... Zdaje mi się, że zwichnąłem nogę... Przepraszam, że wspieram się o pana...

— Nic nie szkodzi — mruknął olbrzym dość niegrzecznie.

Nagle staruszek tryumfująco zawołał:

— Ah, jak to dobrze, że pan ma laskę... Wesprę się o nią...

I nie czekając na zezwolenie zanim się ktokolwiek spostrzegł, wyrwał mu z ręki grubą bambusową laskę. Zamiast jednak wesprzeć się o nią, dziwny staruszek próbował unieść ją w górę. Uczynił to z dużą trudnością.

Dalsze wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością.

(Dokończenie nastąpi).